

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 30 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 30 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 511, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

Czesi i Wiedeń.

Wiedeń, 6 lipca.

(A) Wiedeń jest jeszcze miastem niemieckim.

Gdy jednak skierujesz swe kroki w stronę południową, do dzielnicy dziesiątej, zwanej Favoriten, masz wrażenie, że przebywasz w miejscowości prawie zupełnie czeskiej. Bardzo często się zdarza, że przechodząc na pytanie niemieckie otrzymuje odpowiedź:

— Ne rozumim.

Napisy nad sklepami są czeskie. Sklepy wiktuałów i jarzyn, magazyny szewskie i krawieckie, drobne kawiarnie i restauracje, oraz piwiarnie należą do Czechów. Ci Czesi obsługują klientelę czeską. Składa się ona z dziesiątków tysięcy robotników, zajętych w olbrzymich fabrykach, zbudowanych w dzielnicy dziesiątej i jedenastej (Simmering).

Ludność czeska rozlewa się też niby rzeka, która wystąpiła z łożyska, po dzielnicach sąsiednich. Simmering staje się coraz bardziej czeski. Czesi przelewają się już do dzielnicy trzeciej (Landstrasse), czwartej (Wiederauplatz) (Margarethen). Ulice południowe tych dzielnic tracą coraz bardziej charakter niemiecki. Język czeski słychać co chwila.

Równocześnie fala czeska podływa pod Wiedeń od północnego wschodu i od północnego zachodu.

U północnego wschodu leży brama naturalna, którą od wieków żywił czeski wkraczał do Wiednia. Z Moraw i z Czech terminatorzy, czeladnicy, robotnicy, wyrobny pleszo ciągnęli tygodniami o suchym kawałku chleba do Wiednia. Gdy stanęli przy Tabor-Linie (rogatka Taborska), wiedzieli, że są u celu. Przez długie wieki, jeszcze przed laty trzydziestu i dwudziestu pięciu Czech, który przez Tabor-Linie wchodził do stolicy,

z pierwszym krokiem, zrobionym na bruku miejskim, przestawał być Czechem. Działo się to mimowoli. Wielkie miasto niemieckie dawało biedakowi chleb, niejednokrotnie warsztat i kamienicę trzypiętrową, lecz odbierało narodowość. Działo się to automatycznie. Czech, odosobniony, pozostawiony sobie samemu, nie przywiązywał wagi do swej indywidualności narodowej. Wytworzył się typ specjalny: „der Wiener Czeche“ albo „der Böhmi“, figura, ulubiona przez autorów fars lokalnych, człowiek, który po czesku zapomniał, po niemiecku się nie nauczył. Jego dzieci stawały się już całkowicie Niemcami. Tworzą też podłoże właściwe dzisiejszej ludności niemieckiej w Wiedniu.

Północno-wschodnia dzielnica fabryczna Brigittenau jest w połowie czeska. Dużo też przymieszki Czechów ma ludność dzielnicy drugiej, Leopoldstadt. Od północnego zachodu coraz więcej Czechów się osiedla w dzielnicach XVI (Ottakring) i XVII (Hernals). Olbrzymi bulwar, który się od dworca Zachodniego ku Heiligenstadt ciągnie, przezwaną w Wiedniu żartobliwie „Böhmische Ringstrasse“.

Od ćwierć wieku Czesi, napływający do Wiednia, niemczą się coraz trudniej. Przedewszystkiem wzrosła u nich niepomiernie świadomość narodowa, z odpornej zmieniona na zaczepną. Powtórę, nauczyli się organizacyi narodowej, opartej na pracy drobnostkowej u podstaw. Po trzeciej, jest ich już w Wiedniu taka masa (spis oficjalny — bardzo dla Czechów niechętnie zredagowany — wykazuje ich z górą sto tysięcy), że jednostki mają się na czem oprzeć, agitacja może rozporządzać funduszami poważniejszymi, instytucje narodowe uzyskały trwałe gruntu pod nogami.

Dwa dzienniki czeskie (jeden socjalistyczny, jeden narodowy), szereg banków czeskich, Domy Narodowe w każdej dzielnicy, czytelniki prasy i wypożyczalnie książek, odczyty, kazania czeskie, teatry, zwane amatorskimi, lecz naprawdę, stałe — oto oręż, trzymający Czechów pospolu. Przytem demokratyzacja do gruntu. Hofrat, szef sekcyi nie wahają się siedzieć u jednego stołu z rzemieślnikiem drobnym, robotnikiem, woźnym. Wszyscy ci ludzie wyszli z jednej klasy społecznej; nic ich nie dzieli, wszystko łączy.

Jeszcze lat dwadzieścia pięć takiej pracy — chwila drobna w życiu narodu i miasta — takiej pracy, nie lekceważącej drobnostek, przeciwnie na drobnostkach opartej, a Wiedeń z miasta niemieckiego musi się stać miastem niemiecko-czeskim. Czesi sami już się dzisiaj

nie bardzo wypierają tego celu, na ratuszu zaś administracja miejska widzi coraz lepiej, że niemieczyźnie w Wiedniu grozi z roku na rok niebezpieczeństwo poważniejsze. Czechów należy podziwiać, iż sobie wytknęli cel tak śmiały, politycznie niesłychanie doniosły. Lecz Niemcom trudno się dziwić, że myślą o obronie. Boć od szóstego wieku po Chrystusie aż po dzień dzisiejszy Wiedeń był miastem niemieckim.

Niemcy wiedeńscy wyteją wszystkie siły, aby nie dać Czechom w Wiedniu szkół narodowych czeskich. Istniejąca na Favoriten szkoła prywatna czeska imienia Komenského nie posiada praw szkoły publicznej. Uczniowie tej szkoły musieli jeździć pod koniec roku szkolnego do Lundenburga, czeskiej Brzeclawy, miasta, położonego już na Morawach, odległego od Wiednia o 84 km. Tam w szkole czeskiej zdawali egzamin i otrzymywali świadectwa. Pociągało to koszty, zniechęcało wielu...

Teraz minister oświaty dr. Marchet pozwolił, aby nauczyciele czescy z Lundenburga przyjeżdżali do Wiednia. Egzamiiny się odbywają — imieniem szkoły Lundenburskiej — w szkole na Favoriten.

Niemcy krzyczą gwałtu! Boją się, jak się boi człowiek na widok strumienia lawy, posuwającej się bliżej i bliżej. Kto przecież zdoła lawę wstrzymać, gdy krater pracuje. Jeżeli Czeski nie przestaną rodzić, Wiedeń za lat pięćdziesiąt będzie miastem na wpół czeskim.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia zabrał głos p. dr. Buzek.

P. Buzek zauważa, że socjalne i ekonomiczne stosunki w Galicyi są wcale odmiennie, aniżeli stosunki w innych krajach.

wodu koniecznym jest, aby przy zaprowadzaniu ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, uwzględniono te specjalne galicyjskie stosunki. Galicya jest krajem agrarnym, a rozdrobnienie ziemi tam tak daleko postąpiło, że drobni chłopcy po największej części są robotnikami rolnymi i to bez dostatecznej sposobności pracy. Gdyby zastosowano do tej ludności ogólny szemat ubezpieczenia na starość, to wtedy nie mogłaby nigdy ona nigdy osiągnąć renty na starość, zaś bardzo rzadko rentę na wypadek niezdolności do pracy. Będzie rzeczą rządu oglądać się w tej mierze za środkami zaradczymi i byłoby rzeczą odpowie-

i)

HENRYK SIENKIEWICZ.

WESIELE.

Pewnego razu członkowie areopagu w Atenach z archontami na czele, tudzież prythanowie, a wraz z nimi najznakomitsi sofisci, filozofowie, przedniejsi kupcy, artyści i delegowani przez miasto właściciele nieruchomości, stanęli przed Markiem Antoniuszem, poczem tak zwany Eponim, czyli pierwszy archont, w ten sposób do niego przemówił:

— Bogom podobny i bogom równy Antoniuszu! Nie korzystać z twego pobytu w Atenach i nie złożyć ci czci przynależnej, byłoby z naszej strony zbrodnią, której dusze nasze nie zdołałyby odpokutować przez całą wieczność w Hadesie. Stajemy więc przed twojem obliczem i z tem większą radością, że w twej osobie, o boski, możemy uczcić zarazem Dionisiosa, którego jesteś wcieleniem i Rzym, który jest naszym zwierzchnikiem, władcą i dobrodziejem. Wszyscy bowiem ludzie rozsądni i umiarkowani, — wszyscy, dla których drogi jest spokój i porządek, rozumieją, jaką wdzięczność winniśmy Rzymowi nie tylko za to, że w swoim czasie uwolnił nas z pod przewagi macedońskiej, ale także i za to, że zagarnąwszy pod swe skrzydła całą Heliadę, pozbawił nas w ciągu lat następnych zbytecznej niepodległości i położył koniec naszym we wnętrzu niesnaskom.

Jeżeli bowiem zdarzyły się przytem pewne nieprzyjemne wypadki związkowi Etolskiemu, Achajskiemu,

*) Fakt poniżej opisany, datujący się z czasów głębokiego upadku moralnego Aten, jest w najdrobniejszych szczegółach autentyczny.

tudzież dawnemu Koryntowi, jeśli później i nas Ateńczyków pokarał Sulla za czasów Mitydata, to przyczyną tego była nasza lekkomyślność, nie zaś rzymska surowość. Ale wspomnienie Mumiusza i Sulli pokryły się już pyłem lat ubiegłych, natomiast świeża jest pamięć nieograniczonego miłosierdzia boskiego Cezara i twego, o prześwietny Dionisiosie, którego sam pobyt między nami nową okrywa sławą nasz sławny i starożytny gród atefiski.

Mogliście nam odjąć wszystko i mielibyście zupełną słuszność tak czyniąc, a jednak, w łasce swej, zostawiliście nam tyle wolności, ile właśnie dla naszego szczęścia i spokoju potrzeba. Są wprawdzie między nami żywiły wywrotowe, są, niestety, ludzie, którzy nie mogąc zapomnieć o czasach Milcyadesa i Temistoklesa, marzą o zupełnej niepodległości i całkowitej wolności, — są demagodzy, którzy nie rozumieją, że przyszłość nasza da się utwierdzić jedynie pod hasłem: „Państwowość rzymska przy samorządzie miejscowym“ — ale my, panie, którzy w tej chwili podnosimy w górę ramiona, a schylamy przed tobą, jak przed Zewsem, nasze głowy, nie podzielamy tych zbrodniczych zasad i potępiamy je zarówno ustami, jak sercem.

Oceń, boski, naszą wierność i przebac, jakoś przebaczył, że znalazło się kilku szaleńców, którzy poważyli się za czasów pobytu w naszym mieście Brutusa i Kasyusza wznieść im posągi, obok starych posągów Aristogitona i Harmodiosa. Ani wszyscy za niektórych, ani dobrzy za złych, ani roztropni za głupich odpowiadać nie powinni. To też, gdyś niedawno kazał osmażyć twym liktorom warcholów, którzy ośmielili się zaśpiewać na Ceramiku wstrętą i nedorzeczną pieśń: „Jeszcze Grecya nie zginęła, póki my żyjemy“, poznaliśmy w tem twą mądrość, która umie winnych od nie-

winnych odróżnić — i twoje miłosierdzie, które ci nie pozwoliło, za wybrzyk garstki motłochu, obłożyć kontrybucją poważnych i prawomyślnych obywateli. Lecz właśnie z tego powodu miłość i wdzięczność weszły tak bezgranicznie w naszych sercach, że przez kilka dni i nocy namyślaliśmy się jakby ci ją wyrazić — i oto wzniesiliśmy dwa wielkie twe spiżowe posągi, z których jeden stanął na rynku, drugi na Akropolu. Będziem je wieńczyć, o boski, codziennie, a tymczasem lud nasz zbiera się już przed nimi tłumnie i od rana do wieczora, panie, czci cię okrzykiem; „Evoe saboi Dionisios!“

— „Evoe saboi Dionisios!“ — powtórzyli członkowie areopagu, prythanowie, sofisci, artyści, kupcy i właściciele nieruchomości.

A Markus Antoniusz skinął w podzięcie głową przybraną w liście winogrodu, pochylił się lekko na swoim krześle z kości słoniowej i gdy okrzyki przebrzmiały, odpowiedział z dziwnym jakimś uśmiechem:

— Gdyś za młodych lat bawił dla studyów w waszem mieście, zdumiewałem się już wówczas, Ateńczycy, nad waszą wymową i zdumiewam się nad nią dotychczas, alhowie przy obrotności waszej myśli, czyni ona z was wzór, zaprawdę, niedościgniony. Podziwiam następnie w was i to, że mówiąc rzeczy, które tak mile głaszczą ucho słuchacza, umiecie zachować godność narodową i jak przystało potomkom Milcyadesa i Temistoklesa potraficie zawsze uniknąć przesady w pochlebstwie. Miło mi słyszeć o waszej miłości dla Rzymu i dla mnie, a jeszcze milej, że niepodległość uważacie za rzecz wam niepotrzebną i że potępiacie demagogów, którzy marzyć o niej nie przestali. Wiem zresztą, że ich jest już niewielu i że zdrowy rozsądek bierze górę nie tylko w Atenach, ale i w całej Heliadzie.

(C. d. n.)

dnia, gdyby do tych osób zastosowano równocześnie postanowienia ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników, a także ustawę o ubezpieczeniu samodzielnych. Mowca zwraca także uwagę rządu na pewien okólnik, wydany przez rząd niemiecki w sprawie zagranicznych robotników immigrujących do Niemiec. W Niemczech wszyscy ci zagraniczni robotnicy są wykluczeni od obowiązku ubezpieczenia.

Mowca zali się na traktowanie polskich robotników pod względem ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w Poznaniu i widzi w tem naruszenie zasady przyjaźni sojusznika. Rząd austriacki powinien wyciągnąć konsekwencje i nawzajem tak postąpić wobec Niemców. Galicya jest interesowana w ubezpieczeniu może w wyższym stopniu aniżeli inne kraje, albowiem tam najwięcej jest biedy w kołach rękodzielników i drobnych chłopów. Samodzielnie pracujący potrzebują również nie tylko ubezpieczenia na starość, ale także o ile chodzi o ludność rolniczą ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy ze względu na brak opieki nad ubogimi na wsi.

Zapowiedziane ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, połączone jest z wielkiem obciążeniem skarbu państwa, jest jednakże również próbą zrządzenia wszelkiego ciężaru na pleców i stronictwa większości, które socjaliści czynią odpowiedzialnymi za ciągle podwyższanie podatków. Nie uchodzi, ażeby socjaliści przypisywali sobie zasługę zaprowadzenia ubezpieczenia na starość, zaś nie chcieli ponosić odpowiedzialności za ciężary państwowe, które muszą stąd powstać. Będzie rzeczą rządu znaleźć taką drogę, ażeby w tym kierunku uczynić socjalistów współodpowiedzialnymi. (Oklaski u Polaków).

Dyskusję zamknięto, wybrano mowców generalnych. Przy końcu posiedzenia odpowiadał minister oświaty Marchet na interpelację w sprawie szkoły Komenskigo, przedstawił stan rzeczy i podniósł, że absolutnie nie może być mowy o chęci przemycenia egzaminów czeskich do Wiednia, ponieważ egzaminy czeskie w szkole prywatnej w Wiedniu uważane są jako złożone w Praceławiu (Lundenburgu) i istniejący stan prawny nie zostaje zmieniony.

Następne posiedzenie dziś o g. 11 przedpoł.

Narodowości na Węgrzech.

Budapeszt, 4 lipca.

(cz) Kwestya narodowościowa wdiera się coraz wyraźniej na czoło wszystkich węgierskich spraw politycznych. Jest to rzeczą całkiem naturalną, gdyż nieuregulowanie jej wpływa na bieg administracji państwa, paraliżuje niejednokrotnie poważne reformy społeczne i kulturalne, wywołuje bezustannie dysharmonię pomiędzy współobywatelami, a przyczynia się do wystraszania i wycofania się państwa.

Przed laty czterdziestu, przy ustępowaniu ustroju dualistycznego, uważano, iż najlepszą jego podstawą będzie hegemonia Niemców w Przedlitawii i hegemonia Madziarów w krajach korony św. Szczepana. W ostatnich czasach, gdy najmniejsze grupy etnograficzne rozpoczęły zaciętą walkę o swe prawa narodowe, zaszła poważna zmiana w wewnętrznej politycznej formacji Austrii. Złamanie sztucznie wytworzonej przewagi niemieckiej wywołało żywy ruch narodowości niemadziarskich na Węgrzech. Zaczęła kielkować nadzieja, iż coś podobnego może udać się za Litawą.

Grunt był przygotowany. Długoletnia agitacja pomiędzy poszczególnymi szczepami, zamieszkującymi Węgry, agitacja popierana przez zagranicę, miała już pewną historję poza sobą, a idee panslawistyczne, wszechniemieckie i wielkoserbskie, umiały sobie znaleźć zwolenników i protektorów. Pod wpływem tego tajemnego wrzenia wytworzyła się wśród ludności niemadziarskiej niechęć do państwa i brak zaufania do rządu, który nie zdawał sobie dokładnie sprawy z niebezpieczeństwa. Znalazła się przytem spora liczba polityków bezwzględnych, jacy prowokacyjnym zachowaniem się drażnili „narodowości“, a krzykami i hałasowaniem nie dopuszczali poprostu posłów niemadziarskich do głosu w parlamencie. Był czas, że krzykaczom tym mało kto oponował, mimo, że niewielu solidaryzowało się z nimi.

Ten czas minął dość prędko. Zdrowa część społeczeństwa węgierskiego spostrzegła, że taką drogą nie dojdzie się do porozumienia ze Słowakami, Rumunami i Serbami. Zaczęto zwracać uwagę na skargi, podnoszone przeciw urzędnikom, gospodarującym w komitachach, zamieszkałych przez ludność niemadziarską. Minister spraw wewnętrznych, hr. Andrassy, skarcił surowo wszelką niesprawiedliwość względem narodowości i pierwszy zaprotestował przeciwko systemowi podszczuwania opinii publicznej ze szkodą dla racjonalnej i pokojowej asymilacji innoplemięńców.

Nie da się zaprzeczyć, że na Węgrzech istnieją tendencje asymilacyjne, podobnie, jak istnieją one w każdym państwie, gdzie idea narodowa ma tradycję i jest dobrze ugruntowana i gdzie szczep dominujący ma olbrzymią przewagę kulturalną nad innym. Taką właśnie przewagę mają Węgrzy w Zaliławii. Ich znaczenie polityczne, wspierały rozwój ekonomiczny, wzrost miast, rozkwit sztuki i piśmiennictwa, wszystko to sprawia, że już półinteligentny Rumun i Słowak stara się być Madziarem i prawie zawsze uważa się za szczęśliwego, gdy mu się to powiedzie.

Natomiast nieliczna inteligencja tych narodowości nie madziaryzuje się czasami, tworząc wtedy zastępy fanatycznych agitatorów i trybunów mas ludowych. Na Węgrzech nie istnieją stanowczo owe szyskany o jakich rozpisywał się Björnson. Wolność prasy doprowadzona

jest wprost do przesady. Gdyby w Austrii poważyła się któraś gazeta pisać w tym tonie, jaki stale panuje na szpaltach „Słownego Tyżdenika“ albo „Lidowych Novin“, to napewne każdy jej numer uległby konfiskacji. Tu dzieje się to tylko wtedy, gdy jakieś pismo wystąpi w formie gwałtownej przeciw idei państwowej, co Madziarzy identyfikują ze zdradą stanu i karzą bezprzykładnie surowo.

Naturalnie nie doprowadza to do dobrego rezultatu, lecz stanowi jeszcze większą przeszkodę do zgodnego pożycia z narodowościami. Zrozumiano to wreszcie po obu stronach. Agitatorzy stali się ostrożniejsi i unikają jawnych stosunków z zagranicą, a Madziarzy postanowili wykorzystać ten chwilowy względny spokój i zabrać się do zwrócenia kwestyi narodowościowej na właściwe tory.

Kongres „Towarzystw kulturalnych“, rozsiadanych w całych Węgrzech, zajął się tą sprawą na seryo, a jego uchwały streszczają się w dążeniu do jak najbardziej pokojowego i choćby z pewnymi ustępstwami połączonego zbliżenia się do wszystkich niemadziarskich narodowości. Należy je pozyskać dla dobra państwa dobrocią i sprawiedliwością, natomiast należy unikać nawet cienia jakiegokolwiek ucisku lub chęci madziaryzowania tych szczepów. Każdy z nich powinien mieć zupełną swobodę w swoim rozwoju kulturalnym, a państwo węgierskie musi dać im całkowitą opiekę i nie pozwolić traktować niemadziarskich jednostek, jak obywateli drugiego rzędu. Żywiolowi madziarskiemu przypada zaszczytna rola przodowania na każdym polu.

Program ten znalazł uznanie w prasie wszystkich odcieni, która nadzwyczaj sympatycznie powitała zwłaszcza ukonstytuowanie się stałego senatu, jakiego głównym zadaniem będzie wyteżona praca nad przeprowadzeniem i wcieleniem w życie uchwał kongresu. W skład prezydium weszli: były prezes ministrów Koloman Széll, hr. Michał Károlyi, członek Izby magnatów Jenő Rakosi, jako też dwaj znani przyjaciele Polaków, dr. Ernest Kovács i hr. Włodzimierz Zichy. Nie ulega wątpliwości, że sprawa załatwienia, a przynajmniej uproszczenia kwestyi narodowościowej na Węgrzech, jest na dobrej drodze. Nie poprowadzi ona do zamienienia Węgier na szwajcarską federację, ale będzie można po niej dojść do zgody, która tak dobrze potrzebna jest Węgom, jak i narodowościom.

Wiadomości zagraniczne.

Sytuacja w Persyi.

Zamach stanu, sporządzony przez szacha, spotkał się z niespodziewanym powodzeniem — przynajmniej — w perskiej stolicy. Zamach był zręcznie przygotowany, przeprowadzony z wielką stanowczością, skończył się tak dalece poddaniem się parlamentu, wyborców i stulecznej ludności. Czy polityka reakcyjna zdoła się utrzymać i nadal — to inna kwestya. Zależy to musi od wielu czynników, zwłaszcza od granic, do których reakcja się posunie i od usposobienia prowincyi. Szach podjął krok, który powinien w najkrótszym czasie rzucić światło na ten czynnik ostatni. Zamianował gubernatorów reakcyjnych w Szirazie, Ispahanie i Meszedzie, a księcia Ain-ed-Daula, który po ogłoszeniu konstytucji opuścił był stolicę, przeznaczył do Tabrizu, jako gubernatora prowincyi Azerbajdżanu. Inny powiernik szacha reakcyjny chan Rahim, stanął tymi dniami w Tabrizie z oddziałem kawalerii, gdzie go ludność powitała barykadami i ulicznymi rozruchami, trwającymi ponoś do tej pory.

Północne prowincje — należące według ugody do „sfery interesów“ Rosyi, są wybitniej, niż inne ogniskiem agitacji skrajnych reformistów. Jeżeli szach zdoła uśmierzyć tam opozycję również łatwo, jak ją uśmierzył w Teheranie, to będzie mógł z całą swobodą podjąć tę politykę konstytucyjną, do której się wyraźnie zobowiązał. Wtedy ciekawem będzie zobaczyć, w jaki sposób szach pojmuje prawa, które on sam i jego poprzednik dali poddanym — i o ile naród zechce na to pojmowanie się zgodzić.

Teraz dopiero otrzymał londyński „Times“ drogą pocztową szczegółowy opis sytuacji, jaka była w połowie zeszłego miesiąca. Pod koniec maja pewna liczba dawnych dworaków, którzy utracili swoje urzędy, zeszedł się w domu Azada-el-Mulka i stamtąd zażądała rozpuszczenia dzisiejszej kliki pałacowej. Przywódca nacjonalistyczny żądanie to poparł, parlament przedstawił szachowi konieczność wypędzenia z pałacu niektórych ulubieńców monarchy, przedewszystkiem zaufanych jego doradców — emira Bahadura Dzanga i chana Kapsala. Szach udał chytrze zgodę na żądanie — jednocześnie zarządził potajemnie przygotowania do ucieczki ze stolicy. Dnia 4 czerwca wszystko było gotowe. Pod eskortą t. zw. „kozaków“ (rodowitych Persów, służących pod komendą rosyjskiego oficera, przydzielonego do perskiej armii), otoczona prócz tego przez oddział karnej milicyi emira Bahadura, ukazała się nagle w ulicach kareta, wioząca szacha. Towarzyszyli mu konno wszyscy dworacy, których miał z pałacu oddalić. Orszak pędził, co konie mogły wyskoczyć i zanim ludność zdołała ochłonąć z pierwszego wrażenia, przejechał miasto, wpadł do podstołecznej majątności szacha, zw. Babsza, gdzie się znalazł w obozie, pełnym wojska i zaufanych wojowników plemiennych.

Ósmego dnia po ucieczce, 12 czerwca, wyszedł rozkaz szacha do parlamentu, ażeby usunął natychmiast ze swego grona wszystkich nacjonalistów — poprostu, ażeby ich wyrzucił za drzwi. Rzecz prawie nie do uwierzenia... parlament usłuchał rozkazu — i szach stał się

rzeczywiście panem Teheranu. Pozwolono uszczuplonęj Izbie wnosić protesty i przez dni kilka grozić... rozwiązaniem się (co musiało bawić reakcjonistów), ale szach traktował protesty i groźby z wyniosłą pogardą, w końcu, 23 czerwca, zamknął zupełnie gmach parlamentu i słynny meczet Sipa-salar, gdzie się znajdowały główne biura nacjonalistów — wojsku zaś rozkazał strzelać w ulicach do ludu, okazującego najmniejszy objaw oporu.

Zdaje się jednak, że opór nie był silny. Narodowcy stracili niewielu członków. „Indzumany“, t. j. kluby polityczne, wśród których było kilka skrajnie rewolucyjnych, rozbięły się spokojnie — lud, który do ostatniej chwili groził posłom śmiercią za zdradę publicznej sprawy, przeląkł się i rozszedł do domu. W ten sposób się okazało, że Izba poselska nie umiała zdobyć się na odwagę i wykorzystać swoich sposobności. Umiała tylko w ciągu swego istnienia puszczać wodze namiętej retoryce, konstruktywnych zdolności nie okazała żadnych. Zawróciło jej głowę powodzenie, jakiego doznała zeszłego grudnia, kiedy szach próbował daremnie uczynić to, co mu się udało dopiero teraz.

„Times“, rozpatrując się w sytuacji, pisze, że szach niewątpliwie i niejednokrotnie złamał konstytucję, lecz nie da się zaprzeczyć, że Izba również próbowała systematycznie przekroczyć swoje prawa, przywłaszczyć sobie wyłączne prawa korony. Wybitni posłowie stoją nie bez powodu oskarżeni o przekupstwo, a jeden z nich o najwyżej sięgające ambicje. Wolność prasy spowodowała w Persyi, jak w innych krajach wschodnich, agitację, opartą na kłamliwym i skrajnie przewrotnym tumanieniu ludności. Nadewszystko zaś parlament dowiódł, że nie umiał poradzić sobie z najgroźniejszym problemem — nie zarządził najelementarniejszym finansowym potrzebom kraju. Sytuacja, która z dawnych lat była zła, pogarszała się szybko z dnia na dzień. Lud przestał płacić podatki, ustała pewność mienia i bezpieczeństwo życia, ustał handel, coraz częściej przychodziło do tłumnych rozruchów. Z drugiej strony, stronictwo monarchistyczne nabrało siły, a zgasł zapal nacjonalistów.

Nie można z tego wszystkiego wnosić, że zwycięstwo szacha jest stanowcze, tem mniej, że jest na czas dłuższy utrwalone. Ale pozycja jego jest niewątpliwie pewniejsza, niż była dotychczas.

Proces Eulenburga.

ciągnie się już od dziesięciu dni i potrwa zapewne jeszcze kilka tygodni, ponieważ trybunał, ze względu na niepomyślny stan zdrowia oskarżonego, zarządza nieustannie długie przerwy i przesłuchano dotąd tylko małą część ogromnej liczby zawezwanych świadków.

Jakkolwiek proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych i wszyscy biorący w nim udział są zobowiązani do milczenia, wiadomo jednak, że dotychczasowe rozprawy nie wiele przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy. Świadków głównych dotąd jeszcze nie przesłuchano, a ci, którzy mieli już sposobność złożenia zeznań, nie wiele mieli do powiedzenia. Ujemne dla ks. Eulenburga wrażenie sprawia okoliczność, że właśnie paru z tych świadków, na których powołują się jego przeciwnicy, nie stawilo się w sądzie.

Należą do nich b. austriacki attaché legacyjny w Monachium, hr. Lonyay, który według zapewnienia Hardena, utrzymywał z Eulenburgiem bardzo bliskie stosunki, oraz były szambelan cesarza Wilhelma, ks. Wedel, pozbawiony urzędu i ukarany dyscyplinarnie z powodu wykroczeń homoseksualnych.

W ciągu procesu ujawniono zarówno w sali sądowej jak i w prasie cały szereg szczegółów, które nie dowodzą wprawdzie jeszcze winy ks. Eulenburga, ale rzucają na jego skłonności i na jego charakter, bardzo niekorzystne światło. Między innymi znaleziono w jego pałacu w Liebenbergu kilka dzieł o homoseksualizmie, zaopatrzonych napisem: „Hr. Wedel“. Badanie wykazało, że dzieła te były własnością księcia, i że Eulenburg wypisał na ich karcie tytułowej nazwisko swego przyjaciela, aby odwrócić od siebie podejrzenie. „Jestem człowiekiem chorym — oświadczył przed sądem — i nie chciałem, aby w razie mojej śmierci znaleziono wśród mojej spuścizny takie książki. Wypisałem więc na nich nazwisko hr. Wedela“. Gdy zaś zwrócono mu uwagę na niestosowność takiego postępowania, dodał: „Hrabia Wedel jest kawalerem; sądziłem, że mu to nic nie zaszkodzi“.

Oświadczenie to sprawiło w sądzie bardzo niekorzystne dla oskarżonego wrażenie, wykazało bowiem, jak mało ks. Eulenburg liczy się z prawdą i z jaką łatwością nadużywa celem zasłonięcia siebie, nazwiska swoich przyjaciół.

W gorszem jeszcze świetle ukazuje charakter byłego ambasadora ogłoszony obecnie w „Dresdener Neueste Nachrichten“ list, który pisał do niego w roku 1901 wicełwoczy cesarza Wilhelma, znany w swojej prawdomówności książę Dohna-Schlobitten. List ten zawiera dowód na to, że ówczesny powiernik cesarza zapomocą nikczemnych intryg i pospolitego oszczerstwa doprowadził do usunięcia i do śmierci ówczesnego intendenta opery królewskiej w Berlinie, radcy Piersona. „Jesteś poprostu tak załgany (verlogen) — pisze do niego książę Dohna — że cięży mi to bardzo na sumieniu, iż wprowadziłem takiego draba (Kerl) w najbliższe towarzystwo naszego ukochanego cesarza, króla i pana“.

Pomimo takiej opinii w kole swoich najbliższych przyjaciół, ks. Eulenburg umiał utrzymać się jeszcze przez kilka lat w łasce cesarskiej i jeszcze przed rokiem potrafił zapomocą intryg obalić znenawidzonego kierownika biura kanclerskiego Holsteina. Dopiero arty-

kuły Hardena zwrócić uwagę cesarza na rzeczywistą naturę ks. Eulenburga i skłoniły go do odepchnięcia długoletniego przyjaciela i powiernika.

† M. P. Ignatiew.

Dnia 3 bm. zmarł w Petersburgu w 78 roku życia hr. Mikołaj Pawłowicz Ignatiew, znany rosyjski dyplomata i minister spraw wewnętrznych z czasów reakcyjnej epoki po zamordowaniu Aleksandra II. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1856 jako agent wojskowy w Londynie i w tym samym roku zaraz oddał pewne usługi Rosji na konferencji paryskiej, gdzie udało mu się, wbrew dążeniom Austrii i Anglii, zapobiedz odsunięciu Rosji od Dunaju i Prutu i przeprowadzić dogodne przesunięcie granicy z Rumunią. W następnych latach powierzano mu misje dyplomatyczne w Bucharze i Chiwie, zaś od r. 1860, jako pomocnik syberyjskiego gen.-gubernatora Murawjewa przeprowadził Ajuński traktat z Chinami, umacniający ostatecznie panowanie Rosji na lewym brzegu Amuru, w Ussuryjskim kraju i mandzurskim wybrzeżu aż do Korei.

Dokonanie tego dzieła przyniosło mu jako nagrodę stanowisko posła w Pekinie, skąd jednak wkrótce został odwołany i zamianowany szefem departamentu w ministerstwie spraw zewnętrznych. Od r. 1867 w ciągu lat 10 był posłem w Konstantynopolu i ten okres jest najważniejszy w jego działalności dyplomatycznej. Jako słowianofil dążący wszystkimi siłami do zjednoczenia „słowiańskich strumieni w rosyjskim morzu, przygotowywał systematycznie i nie przebierając w środkach wojnę rosyjsko-turecką, doprowadził ją do skutku i po jej ukończeniu prowadził układy w San-Stefano. Traktat berliński pozbawił, jak wiadomo, Rosję wielu korzyści osiągniętych w San-Stefano.

Jako minister zrazu dóbr państwa, a potem spraw wewnętrznych, hr. Ignatiew rządził w duchu reakcyjnym odpowiednio do prądu, niepodzielnie panującego wówczas w Rosji. Od dłuższego czasu hr. Ignatiew nie zajmował żadnego urzędowego stanowiska, był jedynie prezesem słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, a więc głową słowianofilów pokroju Komarowa et cons.

„Ruś“

Jeden z wielkich rosyjskich dzienników politycznych „Ruś“, rozchodzący się w 60.000 egzemplarzy, (a miała i lepsze czasy) po całym szeregu zawieszek, zamykał itp. wydarzeń, przyjemniających żywot dziennikarstwa rosyjskiego — przestał wychodzić z powodu trudności finansowych. Wydawca zapowiada, że zamknięcie obecne nie będzie ostatecznym i po uregulowaniu stosunków, dziennik znów będzie wychodzić. Życzymy tego wydawnictwu jaknajrychlej, tymczasem zaś należy się „Rusi“ od prasy i społeczeństwa polskiego życzliwe wspomnienie.

Wydawana od roku 1903 przez A. Suworina (syna wydawcy „Now. Wrem.“), „Ruś“ była pismem postępowym dość radykalnego kierunku. Nie będąc organem żadnej partii, skłaniała się w początkach kryzysu rosyjskiego ku kadetom, później jednak, zawiódłszy się na zbyt oportunistycznej polityce tego stronnictwa zwalczała nieudolną taktykę kadetów bardzo nieraz ostro. Dla nas, Polaków, najdonioślejszą stroną działalności „Rusi“ pozostaną wysiłki i dobra wola, jaką okazała w kierunku wyjaśnienia sporu polsko-rosyjskiego i znalezienia modus vivendi, możliwego do przyjęcia dla obu stron.

Pod tym względem „Ruś“ była unikatem w prasie rosyjskiej. Otworzywszy na wielkanoc 1904 r. specjalną rubrykę „dział polski“ artykułem, zatytułowanym: „Chrystus zamartwychwstał, bracia Polacy“ — Ruś przez

cały czas swego istnienia usiłowała przekonać opinię rosyjską o konieczności sprawiedliwego załatwienia kwestii polskiej, przyczem „rosyjski interes narodowy“, przyjęty za podstawę oceniania zjawisk, pozwolił jej stać się zawsze na gruncie szerszym i wolniejszym, aniżeli ciasna doktryna pism kadeckich i socjalistycznych, które pod hasłem postępu i walki z „reakcyjnym nacjonalizmem“ propagowały, mimowoli może, centralizm i ogólną niwelację. W szczyrze narodowo usposobionej „Rusi“ znajdowaliśmy najlepsze odczucie naszych narodowych dążeń, które traktowane były zawsze rzeczowo, z czujnym baczaniem na interesy rosyjskie, lecz bez uprzedzeń i nienawiści „prawdziwie“ rosyjskiej prasy.

Kwestya polska w Rosji stoi wciąż na martwym punkcie, w opinii rosyjskiej można stwierdzić zaledwie nieznaczne zmiany na lepsze — lecz w sprowadzeniu tych zmian „Ruś“ i kierownik jej „polskiego działu“ p. Swatkowski (Nestor.) ma pokaźny i zaszczytny udział.

Dla charakterystyki życia opozycyjnych dzienników w Rosji przytaczamy kilka danych z „martyrologii“ Rusi. A więc w ciągu czterech lat „Ruś“ zmuszona była uciekać się aż do trzech pseudonimów w celu umożliwienia sobie dalszego wychodzenia.

Po sądowym zamknięciu „Rusi“ zaczęła wychodzić „Mołwa“ (Fama), następnie „Dwadzycy Wiek“ i wreszcie „Oko“. Redaktor Rusi, A. Suworin odsiedział rok twierdzy, redaktor „Mołwy“ A. Zenger — trzy miesiące, redaktor „XX. Wieku“ — półtora roku (siedzi jeszcze dotychczas). Redaktor wznowionej „Rusi“, Kramalej ma obecnie trzydzieści procesów, z których w jednym zapadł już wyrok na 1 rok więzienia, sprawy ostatniego redaktora S. Iznara nie są jeszcze ukończone.

Przez cztery lata istnienia gazeta nie mogła wychodzić w ciągu 3-ech z górą miesięcy, zaś w ciągu pięciu miała wzbudzoną sobie sprzedaż pojedynczych numerów; kar pieniężnych zapłaciła bezpośrednio 4.000 rubli, jednak to drobnotka w porównaniu ze stratami spowodowanymi zabronieniem sprzedaży lub czasowem zawieszeniem.

Miesięczne zawieszenie w listopadzie (przed samem terminem odnowienia prenumeraty) kosztowało gazetę według obliczeń redakcji około 100.000 rubli. W dodatku zaś artykuły, za który zawieszenie nastąpiło, sąd później uznał za niezawierający przestępstwa i konfiskatę odnośnego numeru uchylił.

Teraz jest jasne jakim sposobem dziennik bijący (w najlepszych czasach) 70—100 tysięcy egzemplarzy, może chorować na brak środków.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wystawa przemysłowa polska w Poznaniu pomimo szczupłego grona wystawców i braku wszelkich nadzwyczajnych atrakcyj, cieszy się wielkiem uznaniem publiczności nie tylko polskiej, lecz i niemieckiej. Z powodu nieustannego napływu gości termin jej zamknięcia odroczone na tydzień, do dnia 11 bm. Hakatystyczna „Schles. Ztg.“ w dłuższym artykule przyznaje, że przemysł polski w niektórych działach przedstawia się znakomicie; zwłaszcza, podnosi pismo hakatystyczne doskonałości wyrobów stolarskich, siodlarskich, szewskich, nożowniczych i mydlarskich. Pomimo rozmaitych zarzutów, które tłumacz się przeważnie brakiem zrozumienia tradycji, potrzeb i kultury polskiej, sprawozdawca hakatystyczny stwierdza, że „wystawa wykazuje stanowczo energiczne usiłowania i postępy w dziedzinie przemysłowej“, i że cel swój, uwidocznienie poczynionych

postępów i braków oraz pobudzenie do dalszej usilnej pracy, znakomicie osiąga.

Dodamy, że wystawa ta została urządzoną za staraniem „Towarzystwa Przemysłowego“ w Poznaniu z powodu 60. rocznicy założenia tego stowarzyszenia. Są na niej reprezentowane wyłącznie firmy polskie z Poznania i kilku większych miast W. Ks. Poznańskiego. Firm zamiejscowych także polskich, nie dopuszczono, aby nie zatrzeć charakteru tej wystawy, która ma być przeglądem wyłącznie tego, co na polu przemysłowym działo się w ciągu lat ostatnich w Poznaniu.

Posel Zygmunt Dziembowski, którego kandydaturę przy wyborach sejmowych odrzuciły najwyższe polskie władze wyborcze, z powodu jego niefortunnego wystąpienia ugodowego przy obradach nad projektem wyłączenia, porusza niebo i ziemię, aby zrehabilitować się przed społeczeństwem i odzyskać utracony mandat poselski: Wypiera się on stanowczo na wiecach, zwoływanych w jego dawnym okręgu wyborczym, dążności ugodowych i przeczy stanowczo, jakoby złożył w komisji sejmowej ową ubolewania godną deklarację.

Część prasy z „Gońcem Wielkopolskim“ na czele, występuje w jego obronie, i w następstwie tego, toczy się przykra, hałaśliwa polemika, która byłemu posłowi zaszczytu nie przynosi, a wytwarza ferment w teraźniejszych stosunkach politycznych, wcale nie pożądany.

Ostatecznie p. Dziembowski ogłosił w „Dzienniku Poznańskim“ i w „Gońcu Wielkopolskim“ oświadczenie, w którym tłumaczy i uniewinnia swoje znane wystąpienie w komisji sejmowej względami taktycznymi. Oświadczenie takie trzeba było złożyć już przed kilku miesiącami, kiedy mowa jego w komisji sejmowej narobiła wrzawy w społeczeństwie. Wtedy p. Dziembowski byłby przez otwarte przedstawienie motywów swego postępowania zapobiegł roznamienieniu i rozgoryczeniu, które doprowadziło do odsunięcia go od poselstwa. Dziś oświadczenie to przychodzi już za późno, ażeby położyć miało kres polemice i niepożądanemu rozdwojeniu w społeczeństwie, które dziś więcej, niż kiedykolwiek potrzebuje spokoju wewnętrznego i jedności.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Uniwersytet warszawski. Abiturjentom, którzy w tym roku ukończyli gimnazyja w okręgu naukowym warszawskim, odmówiono przyjęcia do uniwersytetów w cesarstwie, odsyłających do uniwersytetu warszawskiego.

Sprawa biskupstwa wileńskiego. Potwierdzają się wiadomości o mianowaniu nowego biskupa wileńskiego na miejsce ks. bisk. Roppa. Podobno — jak pisze „Kraj“ — ks. biskup Ropp po dłuższych rokowaniach z kuryą rzymską rezygnuje z katedry, co da możność kapitulie wileńskiej obrad administratora dyocezji, do chwili mianowania nowego biskupa.

Kandydatury umiarkowanej na miejsce ks. bisk. Roppa dotąd niema.

X. Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych.

Przeworsk, 6 lipca.

Przeworskowi przypadło w tym roku w udziale gości delegatów Kółek rolniczych. Z całego kraju przybyli delegaci, nie brak przedstawicieli Kółek położonych zarówno na krańcach wchodnich, jak Skalał, Trembowla. Czortków, jak z zachodnich, wadowickich lub nowotarskich.

I na tem miejscu podnieść należy, że przyjęto ich godnie i ochotnie. Na dworcu od niedzieli urzędowała komisya kwaterekowa, która przybyłych odstawia fu-

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

Po drodze usiłuje się uspokoić, nadać rysom pewność siebie, pewną lekkość i swobodę w ruchach. Jakoś mu się to nie bardzo udaje, bo co chwilę, jakby dla ukojenia się, przystaje, pokrząkuje, namyśla się.

Pod hotelem, gdzie trupa zajechała, prostuje się i szybko wchodzi do sieni.

— Pan dyrektor w domu?

Właściciel kłania się:

— Tak jest, właśnie zjadł obiad.

— Którędy?

— Prosto, te trzecie drzwi. Tylko tam teraz jakaś panna poszła.

— Zaczekam.

— O, proszę.

Pan Józef spaceruje małym kurytarzykiem i ogląda porozwieszane na ścianie parę oleodruków.

Po kilku minutach drzwi się otwierają; poprawia krawatę — wchodzi.

— A to ty? siadajże.

— Coś piszesz?

— E, nie; list piszę do magistratu w W. — najwyższy czas wynieść się już stąd. Dwa spektakle puste! Już wczoraj myślałem odwołać; jak jeszcze raz tak będzie, to chyba do dyabła stąd nie wyjedziemy. A tu za każdą drobnostkę płac i płac na wszystkie strony. Urwanie łba, jak Boga kocham. A to wasze kasyno, wstyd,

ani na jedno przedstawienie siali nie chce dać bez opłaty.

— Ha.

— Chciałem dać ostatnie przedstawienie na jakiś cel za to; ani słyszeć nie chcą!

— Jutro Hamlet?

— Tak, może przecież jakoś przyjadą.

— I ja tak myślę.

— Wywaliłem im afisze jak woly; to ostatni mój ratunek.

— Właśnie w tej kwestyi przyszedłem do ciebie.

— Co, możebyś chciał nam pomóc w rozprzedaży biletów? masz znajomych tutaj...

— Nie, niewiele ich mam, przyszedłem tylko....

— Jeślibyś chciał, mój drogi, mógłbyś; zawsze tu dwa lata przecież siedzisz.

— Na nicby się to nie przydało. Sądzą jednak, że gdybym tak...

— Co?

— Gdybym tak, na przykład ja wystąpił w Hamlecie, to wszyscy tutejsi...

— Co?

— Gdybym ja zagrał Hamleta...

— Żartujesz stary!

— Nie.

— Żarty!

— Słuchaj Kulisa; Wiesz, że los tak chciał, iż musiałem na te dwa lata budę opuścić, ale nigdy nie myślałem....

— Kuliski się prostuje.

— Dobrześ zrobił.

— Nie myślałem przecież wyrzec się sceny.

— Ależ miej rozum!

— Pamiętasz jak cię do trupy przyjąłem, jak się

u mnie wyrobiłeś, jaki dla ciebie zawsze byłem, jak starałem się...

— Tak, tak, no i?

— Przychodzę dzisiaj do ciebie jak do młodszego kolegi, przyjaciela. Słuchaj Kulisa, chcę tylko, żebyś mi pozwolił wystąpić w roli Hamleta. Potem zobaczysz i sam mię poprosisz, żebym u ciebie został. Opłacę się: pozwól mi tylko...

— Nie bierz mię na kawał; wiem przecież, że kpisz.

— Nie Kulisa! Znam cię, wiem, że u ciebie nie gra roli ani zazdrość ani... Zrozum mię. Dwa lata tu wysiedziałem; teraz ty zjawiasz się jak zbawienie, żeby mię stąd wyciągnąć. Podasz mi rękę, to znowu wybrnę. Niechbym tylko parę miesięcy był u ciebie, odetchnął, wszedł w tryb, niekoniecznie największe rolę...

— Ależ to niemożliwe; miejsca nie mam!

— Przy dobrej woli możeby się znalazło.

— Niemożliwa!

— No, to dobrze! O tem później zgodź się tylko początkowo na mój występ — proszę cię.

— Absolutnie nie mogę; mam już rolę obsadzoną.

— Przecież ty masz grać Hamleta, możesz mi więc odstąpić.

— Nie mogę! stanowczo nie! Cóż cię to napadło?

— Jeśli jesteś artystą, to chyba dobrze rozumiesz co. Przecież nie myślałem tu pleśnieć, dusić się i konać codziennie; czekałem tylko sposobności; marzyłem o tem codziennie jak dziecko, żyłem tem...

Kuliski wstał ze stołka, zapina surdut.

C. d. n.

rami ks. Lubomirskiego do miasta, gdzie rozmieszczano już to po kwaterach dworskich, już to w szkołach miejskich.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Bernardynów, skąd udano się do „Sokoła”, w salach którego toczą się obrady. Obszerna sala z trudem mieści 300 przybyłych delegatów. Uderza każdego barwność ubiorów, bo obok czarnych surdutów i księżyich sutan, widzisz białe płótnianki i sukmany szare, krakuski i stroje zakopiańskich górali; jednoczą się wszystkie warstwy we wspólnej pracy.

W kwadrans po dziewiątej prezes Zarządu głównego poseł Artur Zaremba Cielecki otwiera Zjazd witając w serdecznych słowach delegatów. Słów parę poświęca wydatnym wynikom działalności w ubiegłym roku: jako najważniejsze momenty uważa mowca budowę własnego domu, który prawdopodobnie w sierpniu zostanie oddany do użytku; budżet towarzystwa podnosi się, wzrastają subwencje krajowe, dochody własne dochodzą do 32 proc. ogółu dochodów, wzrastają wkładki członków i zwroty za lustracje.

Wprowadzenie i frekwencja legitymacji dla członków jest w dużej mierze kryterium wpływu i oddziaływania na ogół: przyjęcie i opłacanie legitymacji przez 36.000 członków świadczy o wpływie możliwym na lud; rzecz nie dziwna, bo towarzystwo skupia lud cały i wszystkie jego potrzeby obejmuje.

W roku sprawozdawczym towarzystwo utraciło Rilkę serdecznych gorliwych przyjaciół. Dnia 12 kwietnia ręka zbrodniarza przecięła wątek życia tej miary męża, co Andrzej Potocki, a 5 czerwca zgrzybiałą pracą usnął w Bogu Bolesław Augustynowicz, ten który, gdy towarzystwo nie zdybyło było sobie jeszcze zaufania, nie wahał się pierwszy objąć kierownictwa i przewodnictwa Towarzystwa.

Kółka rolnicze są silne, bo polityki nie uprawiają, stoją ponad nią, ale nad życie kochają ideały. W sercach piastujemy Polskę niepodzielną, to też żywo odczuwamy każdą krzywdę braci. Ustawa o wyłączeniu skieruje swe ostrze przeciwko twórcom samym, i ufamy, że bracia nasi znajdują dość siły, aby posterunki swoje uratowali i utrzymali.

Na sekretarzy powołuje przewodniczący pp. Józefa Zygmunta i Karola Jakubowskiego; przedstawia gości: radcę Szeligowskiego jako zastępcę namiestnika, infułata ks. Federkiewicza, przedstawiciela kapituły przemyskiej, radcę dworu Struszkiewicza przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, starostę miejscowego Pietruskiego, dr. Stefczyka reprezentanta patronatu Spółek oszczędnościowych i pożyczkowych, Kozłowskiego reprezentanta krajowego Związku strażackiego, J. Dąbrowskiego przedstawiciela Tow. chowu drobia, delegatów Towarzystwa rolniczego krakowskiego i gospodarczego ks. Andrzeja Lubomirskiego i in. Prócz tego w obradach biorą udział posłowie sejmowi i parlamentarni, między innymi: Szejkowski, Włodarczyk, Wojciech Wajtek, Antoni Masłanka, Aleksander Skarbek.

Następują przemówienia reprezentacyjne.

R. Jerzy Turnau w imieniu Tow. gospodarczego wyraża życzenie wspólnej pracy Kółek z towarzystwem gospodarskim.

Infułat ks. Federkiewicz w imieniu kapituły przemyskiej życzy tak zjazdowi w obradach, jak i całemu towarzystwu wzajemnego wyrozumienia, co przy wiedzy, pracy i uczciwości uczyni towarzystwo silnym i dzielnym.

Poseł przeworski ks. Andrzej Lubomirski wita delegatów imieniem okręgu, który w pracy asocjacyjnej może poszczycić się bardzo wydatnymi rezultatami. Okręg chlubi się tem, że tu powstała instytucja, która pomogła nam do zwycięstwa nad wrogami.

Mowca życzy owocnych obrad imieniem Kółka Polskiego i prezesa Głabińskiego, który wyraża żal, że nie może niestety wskutek nawału innych obowiązków wziąć udziału w zjeździe. Mowca we własnym imieniu oświadcza, że jako referent subwencji rolniczych w Sejmie troszczy się gorliwie o Tow. Kółek rolniczych i wyraża przekonanie, że lokacja funduszy w tem towarzystwie jest najowocniejszą.

Wreszcie serdecznymi słowami powitali delegatów burmistrz miasta Świtalski, gospodarz, prezes „Sokoła” p. Borowski i dr. J. Hupka imieniem krakowskiego Tow. rolniczego.

Po tych przemówieniach reprezentacyjnych przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek p. Stefanowskiego uchwalono zwolnić Zarząd od czytania sprawozdania z ostatniej Ogólnej Rady Kółek.

Z kolei dr. Bronisław Dulęba i prof. dr. Kazimierz Miczyński omawiali sprawozdanie Zarządu głównego przedłożone delegatom, podkreślając jego najwybitniejsze momenty.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Skrzepowski w ciepłych słowach wyraził uznanie Zarządowi, a zwłaszcza prezesowi Cieleckiemu za gorliwość i pełną ofiarność z swych interesów własnych prace.

P. Jaroszyński zauważa, że niektóre Kółka chromają, a to dla tego, że Zarząd główny obciążony jest wieloma obowiązkami, nie może w dostatecznej mierze doglądać prac i działalności poszczególnych Kółek. Zarządź temu można tylko przez energiczniejsze organizowanie zarządów powiatowych, któreby miały szerszą ingerencję, a nawet na któreby do pewnego stopnia Zarząd główny przelał swoją kompetencję.

Mowca zwraca się w końcu do zarządu głównego, aby w przyszłości zajął się gorliwiej Kółkami w Galicji Wschodniej.

Ks. Dziedzic poruszył kwestyę szkolnictwa ludowego. Dzisiejsza szkoła ludowa nie udziela działwie zupełnie wykształcenia rolniczego; mowca domaga się, aby Kółka rolnicze podjęły przez petycje akcję o unarodowienie i „urolniczenie” szkoły ludowej; podnosi również myśl premiowania wzorowych gospodarstw i prac rolniczych.

Na tem dyskusję przerwano, a na wniosek wiceprezesa Towarzystwa, p. Rylskiego, dokonano wyboru komisji matki, która ma ułożyć listę Zarządu głównego, a do której weszli pp.: poseł Żardecki, F. Wojtowicz, L. Szafranski, ks. Wł. Sapieha, włościanin Iwanczyszcak Michał, Hilar Andrzej i Wyrzykowski Jan.

Po dokonaniu wyborów, zebranie odroczone do pół do 5. Tymczasem Zarząd główny odbył posiedzenie, poczem udał się wraz z delegatami do parku książęcego na wspólny obiad, jakim raczył ks. Lubomirski przybyłych. Wśród licznych przemów, z których wyróżnić należy toasty prezesa Cieleckiego, ks. Federkiewicza i włościanina Magrysia, spędzono mile chwil kilka.

Po obiedzie włościanin zwiedzał gospodarstwo ordynata Lubomirskiego.

O piątej po południu podjęto na nowo obrady i dalszą dyskusję nad sprawozdaniem.

Del. Chruszcik twierdzi, że uprawa lnu się nie udaje, zwraca się do Zarządu, aby podjął usiłowania stworzenia przędzalni w kraju.

Radca Zaleski, nawiązując do przemówienia ks. Dziedzica, stwierdza, że w planach naukowych jest ta kwestya uwzględniona. Na wsi stara się szkoła zapoznać dzieci z dziedzinami rolniczymi, musi się jednak liczyć z wiekiem dzieci i z warunkami miejscowymi. Zresztą od wakacji powstaną osobne typy seminaryjów, które uwzględnią będą w typie wiejskim zagadnienia rolnicze i wykształcać będą nauczycieli wiejskich. Z typów wiejskich, ma nadzieję mowca, wyjdą w przyszłości nauczyciele, którzy będą mieć głębsze wykształcenie rolnicze i dać będą mogli więcej tak rolnikom jak działwie samej.

Zaszło teraz małe intermezzo: ludowiec, poseł sejmowy Wasung, postawił wniosek zmiany porządku dziennego w tym kierunku, aby dyskusję nad sprawozdaniem złączyć ze zmianą statutu i teraz, aby dr. Dulęba wygłosił swój referat o zmianie statutu. Rzeczą ta, jak wyjaśniał prezes Cielecki, pociągnałby za sobą musiała przerwać obrad na kilka godzin, na posiedzenie zarządu. Pomimo poparcia wniosku p. Wasunga przez posła ludowca Bombę — wniosek przepadł.

Dyskusya potoczyła się dalej, nie zawsze jednak wiążąca się ściśle ze sprawozdaniem.

P. Szafranski protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby szkoła ludowa nie wychowywała działwie praktycznie; p. Bukleja, domawiając do kwestyi szkolnej, podnosi projekt wprowadzenia do czytanek dla szkół uzupełniających, ustępów o statucie Towarzystwa.

Del. Cicimirski z Tarnopola przedkłada zjazdowi desiderata Kółek wschodnio-galicyskich. Tam walka narodowa jest jednocześnie walką ekonomiczną; mowca żąda ułatwień i pomocy ze strony Zarządu Głównego i władz, zwłaszcza, gdy chodzi o trafikę i napoje słodowe. Wskazuje na konieczność podniesienia przez Kółka rolnicze, jako instytucję bardziej spójnie zorganizowaną, aniżeli T. S. L. akcji oświatowej; częste lustracje przez delegatów Zarządu głównego wpłyną dodatnio na rozwój życia narodowego i życia samych kółek; wielką pomoc oddać może zarząd powiatowy o ileby miał do dyspozycji znaczniejsze fundusze. Przemówienie to poparł lustrator Kółek tamtejszych, del. Tur-ski, ilustrując je przykładami.

Poseł Bomba wrócił raz jeszcze do kwestyi szkolnej i wystąpił przeciwko dwutypowości seminaryjów, jako stwarzania kastowości i odrębności stanowych.

Del. Smagała zaznajamia zebranych z akcją przedsięwziętą w powiecie rzeszowskim handlu świn, cieląt, wogóle bydła rzeźniczego i sprzedaży jego wprost w Wiedniu bez pośredników i zachęca do podjęcia tej sprawy w innych powiatach. W tej kwestyi domaga się del. Wojtowicz, aby miasteczka starały się o własne wagi, potrzebne przy sprzedaży żywego inwentarza.

Prof. dr. Grabski, nawiązując do utyskiwań niektórych o chromaniu niektórych Kółek rolniczych, w dłuższym przemówieniu podnosi obowiązki członków Kółek, nawołując do pracy ideowej, a co do Kółek wschodnio-galicyskich, to zaznacza, że zarząd uznaje ich narodowe znaczenie i otaczał je zawsze szczególniejszą opieką; radzi tym ostatnim wzorować się na Rusinach i brać z ich intensywności i gorliwości wzór.

Del. Świeżawski rzucił sporo cennych z doświadczenia życiowego zaczerpniętych uwag o zaniedbaniu przez większych właścicieli agronomii, nie mniej czyni wymówki włościanom, że synów swoich nie wysyłają do średnich szkół rolniczych, w których frekwencja jest bardzo mizerna.

Del. Jaroszyński usiłował odeprzeć zarzut, jakoby chłopcy ruscy nie prowadzili względem Polaków polityki separatywną w Kółkach rolniczych i wypowiadał uludne niestety przekonania, że w organizacji Kółek wspólnie mogą pracować obie narodowości i że Rusini wobec Polaków będą umieli zachować neutralność.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutoryum;

złożone wnioski uchwalono; jedynie wniosek del. dra Cwiklikera z Dobromila, aby zjazd wysłał przedstawiciela na zjazd do Pragi — przewodniczący usunął jako rzecz polityczną.

Przystąpiono do wyborów Zarządu Głównego: Referent komisji matki, poseł Żardecki przedstawił następującą listę, którą zjazd na wniosek dr. Grabskiego uchwalił przez aklamację: Adamski Telesfor, Babicz Jan, Cielecki Zaremba Artur, dr. Dulęba Bronisław, Ambor Jan, dr. Bernadzikowski Szymon, dr. Bujak Franciszek dr. Grabski Stanisław, Rylski Tomasz, dr. Stefczyk Franciszek, Iwanczyszcak Michał, Groblewski, Wyrzykowski J., dr. Prażmowski Adam, ks. Stanisław Siara, dr. Aleksander hr. Skarbek, dr. Kazimierz Mierzyński, dr. Celestyn Podlewski.

Na wniosek radcy d'Abancourta imieniem komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutoryum. Na tem dzisiaj obrady zakończono.

Wieczorem po kolacji w parku ordynackim delegaci byli obecni na przedstawieniu „Sokoła”, gdzie trupa włościańska z Cieszanowa wielkiego (w pow. jarosławskim) odegra Strokowej „Za sztandarem”, a trupa amatorska przeworska Anczyca „Flisaków”.

Jutro o 9 rano dalsze obrady.

Z kraj. Rady górniczej.

Pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Władysława Jahla, odbyło się w gmachu sejmowym doroczne posiedzenie krajowej Rady górniczej. W obradach wzięli udział pp. dyrektor Towarzystwa magazynowego Gąsiorowski, inżynier górniczy dr. Olszewski, profesorowie lwowskiej politechniki dr. Niedzwiedzki, Syniewski, Syroczyński, oraz prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Szajnocha.

Po przypomnieniu przez przewodniczącego, że dla przemysłu naftowego dwie doniosłe zaszły zmiany, bo zniesiono ustawę naftową i kosztem kraju wybudowano szereg zbiorników w Borysławiu, — przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności w zakresie górnictwa, przedstawione przez profesora Syroczyńskiego. Następnie na wniosek prof. dra Szajnochy, uchwalono ponownie przedstawić Wydziałowi krajowemu nieodzoną potrzebę założenia krajowego zakładu geologicznego, z uwagą, iż zakład taki musi mieć osobny budynek i odpowiednią organizację, tudzież taki zakres działania, żeby korzyści, które przynieść może i powinien taki zakład, istotnie nastąpić mogły. Sprzeciwiano się natomiast połowicznemu a rzekomo względami oszczędności dyktowanemu projektowi otwarcia zakładu w ciasniejszym zakresie, niż to projektuje prof. Szajnocha.

Dłuższą dyskusję wywołało przedstawione przez prof. Syroczyńskiego połozenie przedsiębiorstw górniczych w okręgu górniczym krakowskim, gdzie od lat kilku panuje gorączka spekulacyjna i liczni obcokrajowi i krajowi przedsiębiorcy przykryli całe obszary wyłączościami górnictwami. Nie prowadzą oni z reguły żadnych poszukiwań, nawet nie opłacają przypadających należności, a jednak zajmują tereny, odbierają innym możliwość pracy i tworzą stan groźny dla całego kraju, bo te uprawnienia mogą prędzej czy później zyskiem lub ze stratą odstąpić czyhającym na nie pruskim syndykatem i oddać największe zasoby krajowego węgla w ich ręce, a przemysł krajowy węglowy uczynić zależnym od obcych spekulantów.

Z wielkiem uznaniem przyjęła też krajowa Rada górnicza oświadczenie przewodniczącego dra Jahla, że Wydział krajowy postanowił za pośrednictwem naczelnika filii Banku krajowego w Krakowie i prezesów Rad powiatowych najbardziej tę spekulacją zagrożonych powiatów, wdrożyć rokowania z tymi krajowymi przedsiębiorcami górnictwami, którzy czując się zagrożeni, nie mogąc uczynić zadość wymogom ustawy, uprawnienie swe chcieliby odstąpić na przystępnych warunkach.

Dyrektor Gąsiorowski zwrócił uwagę na potrzebę zwołania ankiety dla wskazania środków zaradczych kryzysowi, który zaciężył nad przemysłem naftowym i dla ratowania licznych przedsiębiorstw, którym na szkodę wychodzi tak samo brak nafty w ich terenach, jak hiperprodukcya, wynikająca z jej obfitości na sąsiednich terenach.

Wydział krajowy zajmie się tą sprawą po przedłożeniu przez wnioskodawcę dokładnego kwestyonaryusza dla ankiety.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto obrady.

Sprawy oświatowe.

O pracę oświatową między emigrantami w Stanach Zjednoczonych. — Ustredni Maticie Skolska i jej metody. — Schulverein. — Nordmark i zapędy kolonizacyjne.

— Kwestyę zorganizowania wykładów oświatowych dla rodaków w Stanach Zjednoczonych porusza „Polski Przegląd Emigracyjny”. Brak ich uczuć się daje dotkliwie; spowodowany jest niedostatkiem prelegentów. A potrzeba unormowania organizacji pracy oświatowej staje się coraz bardziej nagląca.

Polacy żyją wprawdzie rozrzućni; w niektórych jednak miastach żyją w tak silnych kompleksach, że li-

Wł. Adamski Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
we Lwowie, hotel Żorża.
Poleca na sezon świeży transport najno wszych
na obicie mebli, Cretonów, Muslinów, Chodników, TAPET i t. p
Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła oplatnie.

czba ich przechodzi (np. w Chicago) ilość mieszkańców obu miast głównych Galicyi. Brak słowa żywego odbija się ujemnie na rozwoju uczuć narodowych; pisma i obchody narodowe, urządzone po niektórych miejscowościach, nie zastąpią zorganizowanej pracy oświatowej.

Udział Polaków w obchodach i rzadkich bardzo odczytach publicznych zaświadcza, że wykłady oświatowe liczy mogą na bardzo znaczną frekwencję. Jest obowiązkiem naszym zapoznać rodaków z rozwojem nowoczesnej cywilizacji, a przede wszystkim szerzyć między emigrantami kulturę polską.

„Przegląd Emigracyjny” podnosi, że istnieje projekt wysłania do Stanów Zjednoczonych znanego prelegenta, inż. Libańskiego, którego po powrocie zastąpili inni, kolejno przedstawiający inne dziedziny, a między innymi historię Polski i literaturę naszą.

Projekt ten istotnie należy powitać z uznaniem. Uważamy atoli, że decydujący głos w tej mierze należy się naszym organizacjom w Ameryce, a przede wszystkim Polskiemu Związkiowi Narodowemu, który w swym imieniu ma osobny Wydział Oświaty.

— „Ustředni Matice Skolska” w XXVII sprawozdaniu z działalności swojej za r. 1907 wykazuje w dochodach 780.238 k. 80 gr., w rozchodach 772.566 k. 04 gr. Pomiędzy darami i zapisami widnieje 48.000 kor. bezimiennego patryoty i 12.762 kor. od Czechów z miasta Erwenice, leżącego w okręgu czesko-niemieckim. Zarobek z zapalek, wyrabianych przez Macierz Szkolną (w jej fabryce) w Susici przedstawia kwotę 16.000 kor. jako czysty dochód.

Zasiłki towarzystw przedstawiają sumy: 32.350 kor. od czeskiego Wydziału krajowego; 23.350 kor. od morawskiego; 6.000 kor. od stolicy Królestwa Czech.

W roku ubiegłym upaństwowiono szkołę realną Maticy w Ołomuńcu; gimnazjum w Zabrzegu pozostaje nadal w zarządzie Macierzy na koszty państwowe. Niebawem Matice przystąpi do otwarcia gimnazjum w Znojnie.

Matice Skolska otacza usilną opieką Czechów w Księstwie Cieszyńskim, przy czem uprawia wobec Polaków politykę agresywną i zaczepną. Nie można milczeniem pominąć faktów, że w miejscowości fabrycznej Rychwałdzie, w której w r. 1900 urzędowy spis ludności wykazywał jedenastu Czechów, przystępuje do rozszerzenia swej sześcioklasowej szkoły, zapelnionej przeważnie działwą polską, ulegającą coraz silniej czechizacji; że świeżo otwartą szkołę w Gruszwicach zapewniło przedsiębiorstwo drukarskie i wydawnicze „Polityka” coroczny zasiłek w kwocie 10.000 koron; że w Wołowcu pod Cieszynem powstaje nowa szkoła czeska. Na fakty te zwracamy uwagę, albowiem one nas bezpośrednio dotyczą i w nas godzą; Matice Skolska umie nie tylko stawiać do walki obronnej z Niemcami, ale występować zaczepnie — a co smutniejsza: zwycięsko — wobec nas.

Co jest uwagi godne, to metody jej działalności. Oto znaczniejszą sumą wzięła Macierz udział w kupnie domów i posiadłości w Erwenicach. Tu przyszło jej w pomoc towarzystwo „Narodni Jednota seversocki”.

„Jedności” te wzięły za cel wykupywać domy z rąk niemieckich albo stawiać domy dla obywateli Czechów, nie mogących o własnych siłach wystawić sobie mieszkań.

Działalność ta szerzy się w miastach mieszanych, czesko-niemieckich. Ze wzrostem liczby właścicieli domów Czechów zdobywa się po czasie jedną kurę wyborczą dla czeskiego narodu, a ponieważ koło trzecie przez liczbę robotników czeskich wprzód otrzymało już czeską większość, przeto tak powolne zwycięstwo w 2 kolach przetwarza z wolna także Radę miejską z niemieckiej w czeską. Tak tylko Pilzno i czeskie Budziejowice powróciły po wiekach do czeskości; tak w gminach niedawno rdzennie polskich uzyskuje się większość w wydziałach gminnych.

A pamiętajmy, że w analogiczny sposób postępują u nas na ziemiach czerwonoruskich „nasi najserdeczniejsi”.

— Walne zebrania tak „Schulvereinu”, jak „Nordmarku” wykazały wybitną żywotność obu instytucji. Oba odbywały się pod hasłem: „Niemczyzna na kresach zagrożona”.

Zjazd „Schulvereinu” odbył się w Celowcu. Towarzystwo obejmuje swą działalnością „cały lud niemiecki” we wszystkich krajach monarchii rakuskiej. Związano je w r. 1880, a do założycieli jego należeli członkowie niemieckiego stowarzyszenia wiedeńskiego „Deutscher Verein”, jak: prof. Schroer, dr. Zimmermann, prof. Steinwender, dr. Friedjung, dr. Ecker, dr. Wiktor Adler i Engelbert Pernesdorfer. Dwaj ostatni utonęli z czasem w socjalnej-demokracji, której obecnie przewodzą.

„Schulverein” jest organizacją silną i zasobną. Liczy obecnie do 100 tysięcy członków, a w ciągu swego istnienia zebrał blisko 14 milionów koron, z czego na same cele niemieckie szkolne wydał z górą 12 milionów koron. Ze znaczniejszych darów na „Schulverein” wpłynęły: dotacja miasta Wiednia 10.000 kor., zapis lekarza Göttingera z Kremsu 100.000 kor., legat Rohrmanna z Biedowic na Śląsku Cieszyńskim 300.000 kor.; regularne wpływy przekroczyły sumę 600 tysięcy kor. Razem jeden rok wykazuje z górą milion kor. dochodu, w tem rohrmannowskich 300.000 kor. przeznaczonych wyłącznie na germanizację Ślązka cieszyńskiego.

„Schulverein” wdiera się coraz natarczywiej i do Galicyi; dawniej był na naszym gruncie nieznanym prawie, od roku zaś, od powstania „Związku Niemców chrześcijańskich” rozpoczyna w naszym kraju po kolonialnych niemieckich działalność coraz bardziej intensywną i krzykliwą

Świeżo na zebraniu w Libercu zaznaczył przewodniczący Gustaw Gross, że nowe pole pracy rozwiera się przed „Schulvereinem” w Galicyi. Niemcy z naszego kraju stali do „Schulvereinu” prośby o pomoc i subwencje; początkowo towarzystwo odnosiło się do nich sceptycznie, przekonano się jednak z doniesień wędrownych nauczycieli niemieckich, wysłanych przez związek, że należy w Galicyę zwrócić uwagę znaczącą i subwencyonować tutejszych Niemców wydatnie. Niemcom galicyjskim, zdaniem informatorów, grozi polonizacja, cierpią dotkliwie katolicy, gdy protestanci przedstawiają element odporniejszy.

— „Nordmark” jest „Schulvereinowi” instytucją bratnią. Zakrojony na mniejszą skalę, ograniczony do mniejszego terytorium, nie jest jednak mniej niebezpieczną organizacją od tamtej; sił i materialnych zasobów obu towarzystwom dostarczają wpływy sfery niemieckiej. Na „schulvereinowskiem” zebraniu w Celowcu obecny był szereg posłów niemieckich, uczestniczył również w obradach minister-rodak dr. Prade; (— niestety na zjazdach naszych towarzystw oświatowych nie tylko ministrów Polaków niema, ale i posłowie nasi świecą nieobecnością —) i na zebraniu „Nordmarku” w Bielsku zjawili się wielu posłów niemieckich tak sejmowych, jak parlamentarnych, stały się nadto osoby wpływe, jak np. dyrektor arcyksiążęcej komory Payer z Cieszyna.

Działalność „Nordmarku” jest mniej głośnie, ale tem niebezpieczniejsza, iż nie odsłania się całkowicie ani w planach, ani zamiarach, ani swoich rezultatach. „Schulverein” mówi o sobie, iż jest instytucją austriacką, „Nordmark” jest zaś instytucją na wskroś pruską. Z poza granic monarchii bierze nie tylko swe przewodnie idee, ale również brzące marki, poza koronami bowiem, jak wykazuje sprawozdanie, „Nordmark” operuje dziesiątkami tysięcy marek.

Postępuje systematycznie i planowo, a teren swej akcyi ogranicza na razie na Księstwie Cieszyńskim. Zmierzam do silnego ugruntuowania niemieczyny po miastach Cieszyn, Jabłonków, Skoczów, Bogumin, Strumień — objawiają skutki tej działalności, uwidaczniającej się to w osadzaniu rzemieślników i ich podtrzymywaniu, to w fundowaniu i popieraniu sklepów etc.

Na tem jednak ograniczyć się „Nordmark” nie myśli. Oto na zebraniu ostatnim prezes zarządu głównego „Nordmarku”, burmistrz Opawy i radca sądu krajowego Kudlich przedłożył zebranym projekt banku osadniczego, który ma wypierać polskich rzemieślników z miast naszych i osadzać w ich miejsce sprowadzanych z zewnątrz, głównie z Prus. Bank osadniczy ma również otworzyć tani kredyt w celu zdobywania dla osadników niemieckich na dogodnych warunkach gruntów na niemieckim terytorium.

Podkreślano również konieczność stałego, silnego i skoordynowanego współdziałania z „Schulvereinem”.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze cyfrom i porównajmy je z naszymi cyframi analogicznych instytucji, jak TSL., Tow. Kółek rolniczych — przekonajmy się, jak słabi jesteśmy w stosunku do obcych i ile nam wyteżonej pracy trzeba, aby im sprostać w pracy i ich działalność paraliżować.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Zebrane w Krościenku nad Dunajcem od grona inteligencji miejscowej 20— koron, Grono nauczycieli m. szkoły Sienkiewicza 5-80, inżynier Jan Kraskowski 10—, klasa IV szkoły Tańskiej 5-60, III gimn. VII b. 7-22 kor.

Trzech uczestników okręgowego zjazdu strażackiego w Czortkowie 6-33, Uczniowie klasy IV a szkoły m. im. św. Marcina złożyli na ręce gospodarza klasy 10-20 z przyrzeczeniem, że będą Polakami nie tylko z imienia, lecz i z czynu.

Zamiast wieńca na trumnę śp. inspektora Bernarda Wolla, składają urzędnicy stacji Rzeszowa 16—, Karolowie Papée zamiast podziękowania za otrzymane życzenia w dniu ślubu 5—, klasa II A filii gimnazjum polskiego w Tarnopolu 3-40, E. Weigel z Alwerni 2—, Dąbrowska z Alwerni 2—, Tadeusz Soltys 2—, Marya Disslowa 2—.

Ks. Dawidowicz 5—, ks. P. Brukwicki 5—, J. Rojecki 5—, Schneider 3—, J. S. 2—, J. P. 3—, S. W. 2—, Z. L. 1—, M. B. 3—, St. Sz. 10—, J. T. N. 2—, J. Franke 3—, Z. Smulikowski 2—, W. Z. 3—, Popiel 5—, Jan Morawski 2—, St. Arkusiewicz 3— M. Posochowski 10—, Jabłoński 3—, St. Batorycki 1-50, J. Nikisch 2—, Z. Hahn 2—, Z. D. 2—, F. Hofmoki 1—, A. Rebczyński 5—, J. Zgóralski 2—, W. Kuczyński 2—, Słowikowski 1—, Rischer 2—, Kowalski 2—, E. Wekluk 2—, Walter 1—, Remizowski 2—, Reiss 2—, R. Winter 2—, Mann 1—, Wł. Gubrynowicz 2—, Wierzbiański 1—, K. K. 1—, Razem 108-50.

Zebrane podczas obiadu z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę budynku „Gwiazdy” w Gródku Jagiellońskim 20—.

Klasa III B. IV gimnazjum we Lwowie 18.21. Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 34.341-18.

Składki te deponowane są w galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MIGAWKI.

FISZER.

Gdyby Fiszer nie był nawet wcale aktorem z czterdziestoletnią przeszłością i nie miał w swoim repertuarze całej furi rol przepysznych, byłby już znakomitością dzięki samym monologom, które od lat kilkudziesięciu nie przestają zachwycać ludzi. On pierwszy wskazał, jakim być powinien dobry monolog, jak się go powinno ułożyć i jak zagrać, ale musiał wskazać nie bardzo wyraźnie, skoro dotąd nikt, żaden z monologistów go nie podpatrzył i nawet nie zbliżył się do niego, pomimo, że go nie przestają studiować — od lat kilkudziesięciu. Zdarzało się, że stenografowano za nim jego monologi i potem je wygłaszano dosłownie, ale to nie były monologi Fiszera, bo nie wygłaszał ich — Fiszer. Ażby monolog był skończonym arcydziełem, musi go Fiszer sam ułożyć i sam wygłosić.

W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu powstała i upadła ogromna liczba dramatów, oper i operet, niektóre z nich miały powodzenie krótsze lub dłuższe i już z nich nie ma śladu, ale monologi Fiszera przetrwały po dzień dzisiejszy, nie uroniwszy nic ze swojej świeżości, nie przestają się podobać i ściągać ludzi. Trzy pokolenia patrzyły na te monologi wspaniale, zachwycając się nimi i przekazując je sobie, jako tradycję.

Taki Śniadańkiewicz, Zeniackiewicz, Kalamarzewski, Ferblikiewicz, Gadulski, i długi szereg niezrównanych monologów żargonowych Rajszowerów, Bałagłów, Moryców i wielu innych — to szereg figur wiecznie żywych, prawdziwych, zabawnych a jednak nieuszczypliwych, nie obrażających nikogo. Można ich słyszeć sto razy a pójdzie się chętnie znowu na wieczór Fiszera, którego zapowiedź zwykle dwa razy w roku wywołuje małą rewolucję w każdym mieście. Są ludzie, którzy nie chodzą wcale do teatru, ale nie opuszczają wieczorów Fiszera, ani razu. Stały się one tradycją.

Musi coś być w tych monologach Fiszera, jakaś wartość wielka i niefałszowana, jakaś prawdziwa siła, która im daje taką żywotność i pozwala przetrwać tyle czasu. Tą siłą niezmożoną jest artyzm i to artyzm podwójny: w układaniu i wykonaniu. Fiszer nie pisał swoich monologów, ale budował je latami na podstawie długoletnich obserwacji, tworzył je powoli, wciąż dodając i odejmując, pilując i zaokrąglając. Jeden monolog pisany jest u niego na stu lub kilkuset kartkach rozrzuconych i pomieszanych, na świstkach z notatkami a całość ma tylko w umyśle. Jeszcze dotąd uzupełnia i wzbogaca swoje monologi, które słusznie nazwano improwizacją, bo powtarzając po raz tysięczny jeden monolog, przynosi w nich ciągle coś nowego i zawsze coś dobrego. Dlatego humor monologów fiszerowskich jest wiecznie świeżym i bawi zawsze.

Fiszer uczy się dalej i podpatruje swoje typy, biorąc je wprost z życia. Najchętniej przesiaduje w tych kawiarniach, gdzie spotyka się z różnymi osobami gości. Na nich kształci się Fiszer i ich podpatruje. Nie sama obserwacja nie wystarcza mu do stworzenia monologu. Zaobserwowane szczegóły przepuszcza dopiero przez pryzmat świetnego humoru i dzięki temu każdy jego typ jest nie tylko prawdziwy, ale i zabawny.

Tak powstała a raczej powstawała ta galeryja wspaniałych typów fiszerowskich i w tem jest tajemnica ich wielkiego powodzenia. Obserwacja i artyzm w układaniu i niezrównany artyzm w wypowiedzaniu monologów postawiły Fiszera na wyżynie, której dotąd nie dosięgnął nikt i — zdaje się — nikt nie dosięgnie, o ile nie będzie, jak Fiszer, świetnym obserwatorem, doskonałym humorystą i wielkim aktorem zarazem.

KL.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

BILINSKA
SZCZAWA

Znakomity dyetetyczny napój stołowy.
Proszę zapytać lekarza domowego o wartości Wody Bilińskiej. 7412

Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy

otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina” w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

Dr. Zdzisław Szczepański
ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER.
6084

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dentysta Dr. S. Rappaport 6855
ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9. (Karola Ludwika 5).

Dr. St. M. Tokarski
długoletni lekarz oddziału Prof. Pareńskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie ordynuje przez lato w chorobach wewnętrznych w Jaremczu. 7347

Pół roku minęło, odkąd anons przyjaciela mego został bez odpowiedzi. Chciałbym go ratować i dlatego proszę usilnie odezwać się przynajmniej pośrednio pod „Przyjaciela Idealisty” do agencji Sokołowskiego (za okazaniem kwitu inseratowego).

7634

Dr. Judym.

„Dom Kobiet” przy towarzystwie „Ognisko Kobiet”, ul. Brajerowska 14, poleca paniom tanią, wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne.

7651

Dr. Józef Gabryelski

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie przy ulicy Szewskiej l. 26. 7766

Zwracamy uwagę na LIST OTWARTY do p. Plato v. Reussnera, zob. ogłoszenie str. 10. 7761

Znane znakomite piwo kulmbachskie ma stałe na szklanki i flaszki, handel delikatesów M. Balas, róg ul. Kazimierzowskiej i Brajerowskiej we Lwowie. Pierwsz. Akc. Browar w Kulmbach (Bawaryja). 7764

Dr. J. Münzer
mieszka obecnie ul. Mickiewicza 8. 7786

Przeciw włamaniu i kradzieży

asekuruję i udzielam bonifikacji z premii.

Wystarczy kartka z dokładnym podaniem czasu adresowana: Skrytka pocztowa 44, Lwów.

FRANCISZKA JÓZEFA NAJZNAMOWITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ **Odjazd kolonistów**, przyjętych na I lwowską kolonię wakacyjną chłopców w Hucie Korostowskiej, utrzymywanej staraniem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, nastąpi 9 bm. o g. 7 rano z dworca głównego. Kandydaci mają zgłosić się dnia tego u dyrektora kolonii przed g. 7 rano w sali kl. II.

→ **Kurs dla kierowników gier i zabaw**, urządzany staraniem Tow. Zabaw Ruchowych, rozpoczyna się 15 bm. Wpisowe 2 kor. Zgłoszenia do 10 bm. przyjmują Sekretaryat Tow. ul. Dąbrowskiego 5 od g. 3—5. Osoby zamieszkałe mogą na żądanie otrzymać bezpłatne kwalifikacje.

→ **Wiadomości dycezyjne**. Dycezyja przemyska ob. Jac. Prezenta na probostwo otrzymali: ks. Ignacy Łachecki, katecheta w Przemysku na probostwo w Hyżnem, ks. Jan Miróz, wikary w Tyczynie na probostwo w Poianie. Przeznaczeni nowowyświęceni kapłani: ks. Zygmunt Boczkaj do Pantalowic, ks. Andrzej Borzycki do Żmigroda Nowego, ks. Karol Domka do Radymna, ks. Jakub Glazer do Miechocina, ks. Henryk Grębski do Ciekłina, ks. Tomasz Gunia do Brzostku, ks. Władysław Jórasz do Krakowca, ks. Kazimierz Kostheim do Trzciany, ks. Michał Kulacz do Milczyc, ks. Franciszek Lonc do Błażowy, ks. Piotr Niedziałek do Sokołowa, ks. Jan Obara do Wesoly, ks. Wincenty Osikowski do Hyżnego, ks. Karol Perenc do Boguchwały, ks. Tomasz Sapyta do Nowosielec, ks. Stanisław Szpetnar do Krośna, ks. Jakub Szypuła do Pysznic, ks. Julian Ulak do Pniowa, ks. Henryk Uchman do Stojanec, ks. Jan Ziemiański do Dubiecka, ks. Marcelli Zmora do Tarnowca, ks. Jakub Zych do Wielowisi.

Zamianowany ks. Franciszek Laskoś, wikary w Krakowcu, ekspozytem w Kalnikowie. Przeniesieni: ks. Antoni Marcinek z Pantalowic do Hoczwi, ks. Jan Cetnarowicz z Miechocina do Łączek, ks. Adolf Gdula z Milczyc do Albigowy, ks. Paweł Rabczak z Brzostku do Łańcuta, ks. Antoni Kuziara z Pysznic do Sieniawy, ks. Piotr Balwierz z Wielowisi do Niżankowic, ks. Franciszek Sienicki z Tarnowca do Kraczkowy, ks. Józef Świerż z Trześni do Bieżdziejdy, ks. Wojciech Rychlicki Nowosielec do Trześni, ks. Ignacy Wnuk z Dubiecka do Drohobycza, ks. Bronisław Michałowski z Tarnawca do Rokietnicy. Urlop całoroczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Stanisław Ptaszkowski, wikary w Cieklinie. Konkurs na opróżnione probostwo w Rymanowie rozpisano do 31 lipca.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia**. Wiece ogólne certyfikatystów wojskowych w służbie rządowej Galicyi, Bukowiny i Wielk. Ks. Krakowskiego, odbędzie się w niedzielę d. 12 bm. o godz. 3:30 popołudniu w sali Rady miejskiej we Lwowie.

Doroczne walne zgromadzenie stow. współpracowników gospodnio-szynkarskich, odbędzie się we czwartek 9 bm. o godz. 12 w nocy w domu, przy ul. Rejtana l. 5, I piętro.

Walne zgromadzenie członków I gal. stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 10 r. w lokalu Stow. „Gwiazda” ul. Franciszkańska l. 7.

→ **Z poczty**. Z dniem 1 sierpnia br. zaprowadzona będzie przy urzędzie pocztowym w Piwnicznej służba listonosza wiejskiego, a mianowicie w poniedziałek, środy i piątki dla miejscowości: Czercz, Koszarzyska, Łazy, Piwowary, Kosmydło, Zapotok, Więckówka, Fabisie, Hanuszów, Podolik, Majerz i Zagrody — zaś we wtorki, czwartki i soboty dla miejscowości: Czercz,

Koszarzyska, Zawodzie, Śmigowskie, Banie, Komnickie, Głębokie, Witkowskie i Borownice.

→ **Pożar wsi Poddebce**. Otrzymujemy następujące pismo:

Straszny pożar zniszczył zupełnie dnia 3 bm. całą wieś Poddebce w powiecie rawskim położony; spłonęło do 600 zabudowań, około tysiąc ludzi pozostało bez dachu i chleba.

Odzywamy się do serc litościwych, upraszając o nadsyłanie choćby najskromniejszych datków dla nieszczęśliwych.

Celem niesienia pomocy pogorzelncom, zawiązał się miejscowy komitet ratunkowy, obierając skarbnikiem p. Stanisława Żuławskiego, pod którego adresem, prosimy łaskawych ofiarodawców, datki swe nadsyłać. Poddebce poczta Uhnów.

Za komitet **Zdzisław Obertyński**, marszałek powiatu, **Jan Urbański**, ks. **Włodzimierz Nasalski**, **Stanisław Żuławski**, **Wasył Krysa** wójt.

→ **Konferencja słowiańska w Pradze** zapowiedziana jest na 12 bm. W Krakowie odbędzie się w d. 10 bm. zebranie delegatów polskich przed wyjazdem do Pragi. Dotąd nie wszyscy delegaci z Galicyi są wiadomi. Z Królestwa na konferencję udają się ze stronnictwa demokratyczno-narodowego prezes Koła Dmowski, wiceprezes Harusewicz, b. poseł Jan Stecki i Z. Balicki; ze stronnictwa realistów pp. Henryk hr. Potocki i Ludwik Straszewicz; ze stronnictwa postępowo-demokratycznego b. poseł H. Konic i adw. Łypacewicz. Z Galicyi — jak wiadomo — nie bierze w konferencji udziału nikt z posłów. Wydelegowani będą przedstawiciele Zarządów stronnictw.

→ **Z T-wa „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie**. Dnia 2 lipca odbyło się ukonstytuowanie wydziału, do którego wybrano ponownie: na prezesa Jerzego Warchałowskiego, na wiceprezesa Józefa Czajkowskiego, na sekretarza Jana Bukowskiego, na skarbnika dr. Stanisława Golifskiego.

→ **Wiadomości osobiste**. Ślub dr. Antoniego Blumenfelda lekarza we Lwowie z panną Dorą Blumenfeldową córką znanego przemysłowca i radnego m. Lwowa p. Henryka Blumenfelda, odbył się w niedzielę wieczorem w naszym mieście.

— **Mianowania**. Wydział krajowy zamianował dr. Zygmunta Rogala Lewickiego, b. demonstr. tutejszego Uniwers. pierwszym sekundaryuszem szpitala w Samborze.

→ **Rozwydrzenie Niemców śląskich** zaczyna przekraczać granice wszelkiej możliwości. Do „N. Reformy” piszą ze Skoczowa na Ślązku co następuje: Tutejszy „Sokół” polski urządza zlot okolicznych gniazd sokolich dnia 12 lipca b. r. Po zbiorowych ćwiczeniach ma się odbyć wspólna zabawa. Przerazili się tem bardzo hakiatyści skoczowscy, którzy sztucznie opanowali tutejszą radę gminną i starali się wszelkimi sposobami udaremnić wynajęcie sali. Kiedy im się to nie udało, postanowili rozbić i udaremnić cały zlot. Oto wezwali turnerów niemieckich z Cieszyna, Jabłonkowa, Bogumina, Frysztatu, Bielska, Białej, Morawskiej Ostrawy, Opawy i Raciborza, aby gromadnie przybyli na 12 lipca do Skoczowa i bronili „niemiecki Skoczów przed najazdem polskiego „Sokoła”.

Tak brzmi odezwa hakatystów skoczowskich. Na ten zjazd wskutek tego wybierają się Sokoli z całego Ślązka, aby obronić ćwiczących przed napadem. Dnia 12 bm. przyjdzie niewątpliwie do awantur i bijatyki w Skoczowie — turnerzy niemieccy postanowili bowiem za każdą cenę udaremnić ten zlot. Obowiązkiem naszych posłów jest zawczasu postarać się o należyłą obronę przed dziczą wszechniemiecką, aby nie przyszło do rozlewu krwi w Skoczowie. Wydział „Sokoła” polskiego wydał odezwę, aby Polacy masowo się zjeżdżali do Skoczowa na dzień 12 lipca.

→ **Armia czyszczenia miasta**. Reprezentacja miejska postanowiła służbę zatrudnioną przy czyszczeniu miasta zaopatrzyć w jednolite okrycie zewnętrzne. Do tego celu zakupi się 130 płaszczów z płótna impregnowanego nieprzemakalnego dla tzw. wózków, tj. zatrudnionych przy wozach i wózkach śmieciarskich i 12 takich płaszczów dla strażników drogowych pełniących służbę przy czyszczeniu. Ponadto 36 osób zajętych przy czyszczeniu otrzyma obok płaszcza jednolity uniform. Koszt jednego płaszcza wynosi 21 k., jednego uniformu 17 k. 50 h.

Po wprowadzaniu tego jednolitego umundurowania przybędzie napewno miastu jeszcze jedna mała armia, którą możnaby nazwać armią zbawienia miasta... od pyłu, śmiecia i wszelakich nieczystości.

→ **Konsulat angielski we Lwowie**. Okręg urzędowania generalnego konsula w Wiedniu został rozszerzony na wszystkie królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa z wyjątkiem Dalmacyi, Krainy i Po-brzeża. Skutkiem tego także Galicya z wyjątkiem miasta Lwowa należy do okręgu działania tego generalnego konsulatu w Wiedniu. Miasto Lwów ma osobnego angielskiego konsula, którego okręg urzędowania ogranicza się do samego tylko miasta. W ten sam sposób istnieją odrębne konsulaty angielskie na okręgi miast Praga i Insbruck w obu tych miejscowościach. Generalnym konsulem angielskim w Wiedniu jest obecnie p. Paweł Schoeller. O powyższych zmianach donosi okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych wystosowany do wszystkich władz politycznych w państwie.

→ **Sprawozdanie lwowskiego Towarzystwa ratunkowego** za miesiąc czerwiec wykazuje 642 wypadki, w których wzywano pomocy pogotowia. Z liczby tej

przypada 480 na porę dzienną, 162 na nocną. Mężczyzn ratowano 342, kobiet 166, dzieci 132.

Mniejszych operacji i opatrunków chirurgicznych dokonano w lokalu stacyi 456, zwichnięć opatrzone 22, złamań kości 12, nagłych zasląbnięć w ulicach miasta było 88, samobójców ratowano 6, fałszywych alarmów było 2.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono 47 chorych do szpitali i klinik, 2 do mieszkań prywatnych. Ukąszeń przez psy podejrzanę było w ubiegłym miesiącu 15.

Od założenia Towarzystwa w r. 1893 udzielono pomocy w 54227 nagłych wypadkach. Nieprzerwaną służbę pogotowia pełniło 8 lekarzy i 3 służących sanitarnych i dwu woźniców. Towarzystwo posiada 3 wozy ambulansowe i 2 pary koni. Liczba członków wspierających wynosi 1239.

Wpisywać się można do Towarzystwa zapomocą karty korespondencyjnej adresowanej, L. T. R. Plac Strzelecki z dokładnym podaniem swego adresu.

Wkładka roczna 2 korony.

→ **Tow. Gwiazda** odbyło wczoraj zwyczajne zgromadzenie pod przewodnictwem zast. prezesa p. Wojciecha Früauffa. Sprawozdaniem za rok ub. zamyka Tow. Gwiazda 40 rok swej chlubnej działalności. W minionym czterdziestolecu wydano na wsparcia członków inwalidów 104.800 kor., wdowom i sierotom 100.919 kor., chorym członkom 136.832 kor. i t. d., ogółem wydano na powyższe cele 382.361 kor. Ogólny obrót kasowy wyniósł 1.909.116 kor. Zostająca pod zarządem Gwiazdy fundacja s. p. Karoliny ks. Lubomirskiej założona w r. 1890, spełnia swe humanitarne zadanie przychodząc z pomocą członkom w wypadkach, w których statutowa zapomoga nie sięga. Odsetki tej fundacji wynoszą 800 kor. rocznie. Fundacja s. p. Hieronima ks. Lubomirskiego przeznaczona dla niezamożnych członków na rozpoczęcie samodzielnego rzemiosła, weszła w życie w r. 1906.

Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Następnie przyjęto do wiadomości kupno sąsiedniej realności za 125.000 kor., wyrażając podziękowanie komisji i prezesowi Walichiewiczowi za korzystne kupno. Obok tego nowonabytego wielkiego domu czynszowego, znajduje się ogród, gdzie stanąć ma nowa sala Gwiazdy. Do budowy jej przystąpi zarząd prawdopodobnie jeszcze w bież. roku. W końcu polecono wydziałowi, aby w myśl odezwy wyasygnował pewną kwotę na rodzinę Bartosza Głowackiego.

Z porządku dziennego nastąpiły wybory. Kuratorami Gwiazdy wybrani zostali: St. Ciuchciński, dr. Kazimierz Czarnik, Edmund Krzen, ks. Jerzy Lubomirski, dr. Tadeusz Skalkowski, ks. Andrzej Świsterski i Michał Walichiewicz. Do wydziału weszli pp.: Bieniarz Jakób, Früauff Wojciech, Gürsching Walery, Iwasiewicz Władysław, Kiebusiewicz Mieczysław, Kaskowski Kajetan, Lech Antoni, Obmiński Władysław, Roch Teodor. Zastępcy pp.: Benrad Gabryel, Bieniarz Józef, Czołowski Bogumił, Dohnalik Antoni, Iwaske Jan, Jakób Bronisław, Piękosz Władysław, Turczyński Jan, Wiśniewski Władysław.

Na tem zamknięto obrady.

→ **Zmiana własności we Lwowie**. W miesiącu maju dokonano we Lwowie następujących transakcyj w realnościach: Sprzedał: Marya Józefa 2 im. Koczerska Waleryi z Rohrbarów Moskalowej za 12.000 k. Paulinów 11A, Jozefat Penduk Edm. Jadwidze Kopaczyskim za 12.900 k. whl. 1203 I, Kazimierz Dobrowolski M. M. Bendlowi za 40.000 k. Franciszkańska 10, Helena Lechnert M. Lechnertowi za 2000 k. Kościopalna 12, Wojciech Kogut M. Kogutowi za 120 k. Pasieki Łyczakowski 11, 12, Władysław Kopecki Z. Struszkiewiczowi za 36.000 k. Kałecza 18, Zbigniew i Aniela Pazdro Wł. i Anieli Mużyńskim za 14.636 k. whl. 2449 I. Pajschem Gelber Esterze Beila za 19.720 k. whl. 1235 II. Jan Szluck i tow. Tadeusz Sulimie Popielowi i Maryi Sulimie za 31.000 k. Na Błonie, Jan Schnek Wohlmut T. Sulimie za 96.000 k. whl. 4215 II. Mieczysław Zadora Paszkudzki Wiktorii Frydmanowej za 5984 k. 29. Listopada 66, Teodor Talowski J. Noworycie za 31000 k. Leona Sapięhy 65, Maier Nechelsem Toni Kesler za 1000 k. Szeptyckich 11A, Franciszka Kosińska St. Niezabitowskiemu za 76.000 k. Skarbkowska 37, Helena Chmielińska J. i Klarze Grünerom za 90.900 k. Łyczakowska 19A, Sabina Palmerowa Annie Bokało za 25.000k. Domsa 6, Szymon i Sara Fuchs Emilii Perlmutter za 55.500 k. Kordeckiego 49, Władysław Zinkiewicz Maryi Rosenkranz za 5200 k. whl. 1225 IV. Jan Hobler H. Krenzerowi za 58.000 k. whl. 1104 III., Zofia Podgórska A. recte Abr. Frischowi za 108.000 k. Czarneckiego 10. Stanisława Średniawa R. Hausmanowi za 19.000 k. whl. 627 III.

→ **W liceum im. Król. Jadwigi** odbył się egzamin w dniach 23 i 24 czerwca b. r. z nauk handlowych przed komisją, złożoną z pp.: inspektora Nowosielskiego, dyrektora Majerskiego, grona nauczycielskiego, w obecności delegatów Izby handlowej: pp. Jonasza, Thoma, Winiarza i Wixla.

Do egzaminu przystąpiło 36 uczennic po ukończeniu dwuletniego kursu handlowego w temże liceum. Z tych udzielono świadectwo uzdolnienia z odznaczeniem 11 uczennicom, 24 świadectwo uzdolnienia, a 1 pozwolono z jednego przedmiotu poprawić po wakacjach.

Ministerstwo oświaty przyznało uczennicom tej szkoły, które świadectwo uzdolnienia otrzymają, prawo do prowadzenia samodzielnego handlu, a świadectwo służy jako dowód ukończenia prawidłowej praktyki w zawodzie handlowym.

Uczenice tej szkoły zajmują posady w Izbie handlowej, w bankach, kasach oszczędności, większych biurach i przedsiębiorstwach handlowych i bywają bardzo poszukiwane. Uczą się buchalterii pojedynczej i podwójnej, rachunków kupieckich, o handlu i wekslach, stenografii, kaligrafii, prowadzą kantor wzorowy, uczą się geografii handlowej, korespondencji kupieckiej polskiej i niemieckiej. Szkoła ta oddaje znakomite usługi społeczeństwu, co też i delegaci uznali i należne podziękowanie gronu naucz. złożyli.

→ **Z Koła muzycznego.** Dnia 1 b. m. odbył się w Kole muzycznym wieczór kwartetowy, na którym zostały wykonane kwartety Mozarta Es-dur i fortepianowy Faurégo. Zwłaszcza kwartet fortepianowy wykonany został bez zarzutu przez p. Szygalską, Szulca, Berzeźnickiego, Soltysa.

→ **Paszportowe wyjaśnienia.** W sprawie rosyjskich paszportów wydały władze rosyjskie orzeczenie wyjaśniające, które pisma warszawskie tak streszczają:

Cudzoziemcy, przybývający do państwa rosyjskiego, mogą przemieszkować na podstawie swych paszportów pół roku, z prawem kilkakrotnego przyjazdu tam i z powrotem przez granicę, zaś po sześciomiesięcznym terminie muszą wyrobić sobie t. zw. widy rosyjskie. Ponieważ przy stosowaniu tego przepisu wynikały dość często nieporozumienia, od jakiego terminu należy obliczać czas sześciomiesięczny, czy od daty pierwszego przyjazdu, czy ostatniego, wyjaśniono obecnie władzom celnym i policyjnym, że termin ten należy liczyć od przedstawienia paszportu do zameldowania po raz pierwszy.

→ **Nowe przepisy o pracy w kamieniołomach.** Ze względu na nieszczęśliwe wypadki, jakie są na porządku dziennym w kamieniołomach, kopalniach gliny, szutru i piasku z powodu wadliwego ich urządzenia i nieprzebrzegania środków ostrożności, ministerstwo handlu, po wysłuchaniu opinii komisji ochrony od wypadków, wydało specjalne dla tych przedsiębiorstw przepisy bezpieczeństwa.

Przepisy te, wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wyłącznie dla kamieniołomów, kopalni piasku, gliny i szutru, ogłoszone zostały w Dzienniku p. p. z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia, o ile się temu nie sprzeciwiają prawa, nabyte konsensem.

Pierwsze paragrafy (2—10) rozporządzenia zawierają przepisy „odnoszące się do robót około uprzęgnięcia”, następne paragrafy do 21 włącznie dotyczą właściwych robót kopalnianych.

Kopanie odbywać się może tylko z góry na dół i musi postępować tarasowo, tylko w szczególnych wypadkach można stosować minowanie ścian lub zakładanie min komorowych. Dla tych wypadków opracowano osobne przepisy bezpieczeństwa. Rozporządzenie nakazuje też zamknięcie i zatrzymanie robót w miejscach niebezpiecznych, jak też odprowadzenie wody napływowej i opadowej.

§§ 22—35 rozporządzenia dotyczą środków bezpieczeństwa przy rozsadzaniu ścian. Rozporządzenie normuje najdrobniejsze szczegóły pracy przy rozsadzaniu i odpowiednie przepisy bezpieczeństwa, które chronić mają tak robotników, zatrudnionych w kopalni, jako też sąsiedztwo przed niebezpieczeństwem. Oznacza też pory, w jakich należy przedsięwziąć wysadzanie, aby nie utrudniać zbyt komunikacji.

§§ 35—55 zawierają przepisy ochrony robotników podczas pracy w kopalniach, w których między innymi podnoszą konieczność natychmiastowego przywołania lekarza w razie wypadku, oraz utrzymywanie na kopalni środków opatrunkowych i wody do picia i mycia.

W myśl rozporządzenia nie wolno przyjmować do pracy w kopalni epileptyków, ludzi o tępym słuchu, pijaków itp.

Wklada też rozporządzenie obowiązek codziennego badania kopalni, czy nie zagraża w niej jakie niebezpieczeństwo szczególnie w porze deszczowej lub podczas mrozów.

Ustęp ostatni upoważnia władze przemysłowe do nakładania kar pieniężnych i aresztu w razie przekroczenia tych przepisów.

→ **Tajemniczy palec.** Wczoraj rano — jak donosiliśmy — znaleziono w ogrodzie miejskim palec — zdaniem lekarza — jakiegoś 5—8 letniego dziecka. Palec zrobił sensację, naprowadzając na rozmaite, mniej lub więcej sensacyjne domysły. Zagadkę tajemniczego palca rozwiązał dziś inspektor policyjny p. Terlecki, który przeprowadził bardzo szczegółowe dochodzenie. Oto dnia 4 b. m. poddał się 12 letni uczeń gimnazjalny Włodzimir Krzyckowski, zamieszkały w bursie przy ul. Ormiańskiej 1. 2 operacji szóstego palca prawej ręki. Operacji dokonał dr. Wolf przy pomocy słuchacza medycyny p. Primy w „Narodnej lecznicy“ przy ul. Piotra Skargi. Po operacji zabrał Krzyckowski odcięty palec, aby go zachować na pamiątkę w spirytusie, po drodze jednak zgubił go w Ogrodzie miejskim.

→ **Lubownicy kwiatów.** Wawrzyniec Brewko, Franciszek Jawny i Kazimierz Schweigert, „robotnicy“ bez bliżej określonego zawodu są lubownikami kwiatów, a to ich zamiłowanie zaprowadziło ich wczoraj bardzo daleko, bo aż do aresztów. A było tak. Wczoraj popołudniu szedł ul. Asnyka handlarz kwiatów Mikołaj Kochanowski, niosąc 6 wazonków z goździkami. Zoczywszy go miłośnicy kwiatów, obskoczyli go i chcieli koniecznie kwiaty kupić. Kochanowskiemu jednak nie przypadł „kupcy“ do gustu, starał się więc pozbyć się ich w sposób jaknajbardziej uprzejmy, tłumacząc im, że kwiaty niesie do pewnej pani, mieszkającej przy ulicy Asnyka. Na to miłośnicy kwiatów zaczęli go bić, przy-

czem stłukli 4 wazonki. Gdy w obronie napadnętego stanął przechodzący ulicą murarz Stanisław Frostkievicz, zwrócił się przeciw niemu, wciągnął gwałtem do sieni jednej z kamienic, tam go obili, a następnie wyciągnawszy napowrót na ulicę, wrzucili pod konie stojącego na ulicy wozu, a jeden z koni kopnął go kopytem w biodro. Na tę scenę nadeszło dwu policyjantów, na których widok amatorzy kwiatów zbiegli. Dwu z nich uciekło na sąsiednią budowę, jeden zaś schronił się do sklepika przy ul. Klonowicza. Policyjanci jednak wyłowili ich stamtąd, i w rezultacie zbyt zapaleni amatorzy znaleźli się w aresztach policyjnych.

→ **Woźnice.** Mówi się o animuszu rycerskim, fantazyi szlacheckiej i t. p. Otóż wszystkie te połączone zalety w wysokim stopniu posiadają nasi woźnice i to tak woźnice dorożkarscy, jak woźnice „ciężarowi“ i inni. Stąd bardzo częste ich nieporozumienia z policyją, która nie chce uznawać tej ich indywidualności. W kronikach policyjnych zajmują więc woźnice wszelkiej kategorii bardzo poważne miejsca. Nie brak ich i we wczorajszej kronice.

I tak 19-letni woźnica „ciężarowy“ Karol Kuhn, przejeżdżając ulicą Leona Sapiehy, uderzył z fantazyi dwa razy batem podmajorzemu N. Gospodarz z Sicho-wa Antoni Paślowski, nie pamiętający przysłówia „gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta“, stanął w obronie podmajorzemu. Kuhn oburzony, że Paślowski wdaje się w nieswoje rzeczy, chwycił za cegłę i uderzył go nią w czoło nad lewym okiem, kalecząc go dotkliwie. W rezultacie znalazł się na inspekcji policyjnej, skąd powędrował do aresztów.

Znalazł się tam i Jan Filipow, woźnica dorożki nr. 321, który również bez powodu, tak dla samej emocji, pobił swego kolegę zawodowego, Michała Onyszkę, kamieniem po głowie, zadając mu trzy poważne rany.

Pozadrościł laurów „cywilnym“ woźnicom, woźnicą pocztowy Hryńko Korajba i jadąc ulicą Sykstuską, puścił się takim galopem, że zdumiony tą niezwykłą fantazyą koń wjechał na chodnik, przyczem zламаł jedno z rosnących tam drzewek. Było to jednak szczęście w nieszczęściu, rumak bowiem nabrał takiej fantazyi, że byłby już zjechał przez okno do znajdującego się obok mieszkania parterowego, czemu przeszkodziło drzewko, zatrzymując wózek, a z nim i rumaka od dalszej jazdy.

→ **Strajk introligatorów trwa w dalszym ciągu.** Dotychczas nie rozpoczęto jeszcze pertraktacji, pracodawcy bowiem oświadczyli, że będą traktować jedynie z delegatami wybranymi przez zgromadzenie towarzyszy, a nie z delegatami organizacji. Wobec tego, że strajkujący obstają przy delegatach z łona organizacji, nie chcą wybierać innych delegatów, niema nadziei, aby rychło przyszło do porozumienia.

→ **Samobójczyni,** która onegdaj utopiła się w stawie Pełczyńskim jest córką tut. urzędnika p. J., katoliczką. Zrozpaczony ojciec dowiedział się o strasznym wypadku wczoraj wieczorem. Powodem zamachu był rozstrój nerwowy.

→ **Miała szczęście p. Sala Sager,** żona kupca z Kołomyi, bawiąca chwilowo we Lwowie. Oto wczoraj zgubiła pugilares z kwotą 50 kor. i pospieszyła na inspekcję policyjną, aby donieść o zgubie. Zaledwie pełniący służbę urzędnik skończył spisywać z nią protokół, zgłosiła się 13-letnia uczennica krawiecka Emilia Maciejkówna odnosząc zgubioną przez Saderową torebkę z pieniędzmi, którą znalazła na ulicy.

→ **Także zguba.** Przy sposobności przeszukiwania ogrodu miejskiego z powodu znalezionej tam odciętej palca, znglażył ogrodnik miejski p. Kaweckii, ukryte w krzakach pudełko z cygar, zawierające kilkanaście niedopałków cygar, talię kart, kulę bilardową i list adresowany do Onufrego Pańkowa.

→ **Zgubiono — znaleziono.** Zgubiono wczoraj: P. Anna Menkes zgubiła w przechodzie ul. Rappaporta sznurek koralii; p. W. w drodze z placu powystawowego do parku Kilińskiego damską zarzutkę brązową wart. 30 kor.; p. Agnieszka Biatt złoty pulares z kwotą 14 kor.; p. Karol Orzechowski, murarz, pulares z kwotą około 140 koron. Znaleziono natomiast: w pasażu Mikołajszka pulares z złotej skórki, zawierający kwotę 1 kor. 82 gr.; w ul. Grodeckiej starą torebkę damską z chustką do nosa.

□ **Przemysł. (Kor. wł.) Pożegnanie.** Z okazji przeniesienia tut. sekretarza starostwa p. Tadeusza Piątkiewicza na kierownika starostwa do Zbaraża urządzili mu 4 bm. stowarzyszenia przemysłowe i kupieckie niespodziankę w postaci uczyi pożegnalnej na którą przybyło kilkudziesięciu kupców i przemysłowców. Fakt to w naszych stosunkach niezwykły. Przemawiało wielu obecnych, żegnając ustępującego urzędnika serdecznie a mianowicie imieniem komitetu żegnał p. Piątkiewicza prezes korporacji budowlanej p. Majerski senior, imieniem przemysłowców p. Godel i Kopacz, imieniem kupców p. Szancer i w. i.; wszyscy z uznaniem podnosili jego działalność obywatelską na urzędowym stanowisku. Żegnany dziękował zapewnieniem, że zawsze mieć będzie za wtyczną starania o dobro obywateli.

Banda złodziei. Już po aresztowaniu dwóch złodziei w dniu 4 bm., wyszło na jaw, że do tej spółki należało 8—10 osób z różnych zawodów. Wszyscy solidarnie kradli i solidarnie dzielili się łupem. Była to prawdziwa banda złodziejska, która operowała po nocach w mieście, włamując się do sklepów i mieszkań. W wyborze kradzionych rzeczy nie byli wcale wybredni, ale kradli wszystko, co im tylko wpadło pod rękę. Między skradzionymi rzeczami są zatem oprócz gotówki drobniarzi i także poważne przedmioty jak wieprze. Oprócz dwóch poprzednio aresztowanych złodziei t. j. Pencaka i Łanosza, aresztowała policyja 5 i 6 bm. resztę z tego „towarzystwa“. Miasto teraz może trochę odetchnąć swobodniej!

Zgromadzenie pensjonistów i rencistów kolejowych odbyło się d. 6 bm. w sali ratuszowej przy udziale około 150 osób, celem wysłuchania sprawozdania delegatów wysłanych 24 z. m. do parlamentu i do ministra kol. o polepszenie bytu.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Oleksiuk. Szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie złożyli przemyscy delegaci pp. Tatarka i Lipper. Obydwaj skreślili swoją wędrówkę po Wiedniu, mówili o sprzeciwianiu się socjalistycznym posłom, interwencji Koła polskiego, o nieudanej audyencji części delegacji z posłem Moraczewskim u ministra i inne szczegóły znane z dzienników; z naciskiem podnosili to, ile zdziałała energiczna interwencja w tej sprawie prezesa Koła Głabińskiego i wydelegowanych posłów polskich; wreszcie opowiadali o długiej konferencji z ministrem.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, której rezultatem było uchwalenie podziękowania Kołu polskiemu i interwenującym — choć bezskutecznie — posłom socjalnym. Na wniosek p. Cieńskiego zgromadzenie złożyło również podziękowanie przemyskim delegatom. W końcu aprobowano myśl p. Lippera co do założenia w Przemysłu tow. rencistów, w tym celu i wybrano 10 członków do ułożenia statutu i zajęcia się tą sprawą.

□ **Sambor. (Kor. wł.) Z działalności T. S. L. Zeszłej niedzieli dnia 14 b. m. założyło tut. Koło T. S. L. czytelnie polskie we wsiach Dąbrowce i w Rakowej; Koło samborskie posiada więc obecnie 24 czyteln i tyleż bibliotek wiejskich. Szczegółowsze sprawozdanie z działalności komisji czytelniano odczytowej Koła w sezonie wiosennym podamy w najbliższej korespondencji.**

Umieszczenie szkół. Podajemy do wiadomości Rady szkolnej krajowej, że od miesiąca mieści się część męskich szkół ludowych w stoczonyj przez grzyb ruderde, ekskasarni obrony krajowej, opuszczonej przez wojsko z powodu braku najprymitywniejszych warunków zdrowotnych. Zwracamy przytem uwagę, że ten nowy „przybytek nauki“ przytka jednym bokiem do bardzo wąskiej, cuchnącej, a zarazem nader ruchliwej ulicy, którą przez dzień cały przejeżdżają ładowne wozy, drugim zaś bokiem zwraca się ta „szkoła“ do targowicy, na której od wczesnego ranka rozbrzmiewa gwar przekupniów, ryk i rżenie bydła, katarynki i bębny panoram i cyrków i t. d. wogóle wszystko, co tylko może nauce przeszkadzać.

Hajdamaczyzna w szkołach. W poprzedniej korespondencji donosiliśmy o hajdamaczyźnie w seminarium, obecnie notujemy fakt, jaki zaszedł w tutejszym gimnazjum: W pewnej klasie uczeń Rusin opracował temat zadania pisemnego w sposób tak dyszający nienawiścią względem Polaków, że chyba i sam Trylowski nie zdobyłby się na coś podobnego. Przykład szkół średnich nie pozostał naturalnie bez wpływu i na szkoły niższe; i tak dowiadujemy się, że pewna uczennica żeńskiej szkoły wydziałowej napisała na tablicy, podczas nieobecności Polek w klasie, zdanie: „Nasz Siczynskij naj żyje, a Potocki naj hnyje!“ Co na to dyrekcja szkoły?

Pod adresem magistratu zwracamy się z prośbą, ażeby zapomocą energicznych zarządzeń położył kres niemożliwemu stosunkom higienicznym, panującym na ulicy Lwowskiej, gdzie począwszy od kamienicy p. Gromka aż prawie po most na młynówce, płynie rynsztokiem gnojówka, zatruwająca wstrętnym fetorem całą ulicę, tak bardzo przeciw ruchliwą. Również prosimy magistrat, aby zakazał pp. oficerom i innym sportomanom jeździć na rowerach po parku miejskim, gdyż tego rodzaju jazda — pomijawszy uszkodzenie ścierek i trawy — jest bardzo niebezpieczna ze względu na wielką ilość małych dzieci, bawiących się w parku. Wreszcie zwracamy się z prośbą do Rady miejskiej, ażeby uchwaliła Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży podarować na urządzenie boiska parę morgów tłoki za torem kolejowym.

Z powiatu. Dnia 17 b. m. odbył się we wsi Biskowicach popis uczestników kursu pożarniczego, urządzonego przez zarząd „Kółek rolniczych“; po popisie odbyło się wspólne towarzyskie zebranie, poczem amatorskie włościańskie kółko dramatyczne odegrało sztukę p. t. „Bursztyny Kasi“, którą poprzedziła patriotyczna deklamacja, wygłoszona prześliznie przez p. B. Iwanczyszakównę, córkę zamożnego gospodarza biskowickiego, bardzo czynnego członka stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Od dwóch dni w górach padające deszcze spowodowały nagły wylew Dniestru i jego dopływów, wskutek czego komunikacja między Samborem a niektórymi wsiami została przerwana. Nie obeszło się też i bez wypadków; tak np. dwom włościanom śpieszącym na termin sądowy nagle wzbierający potok Bystrzyca, porwał wóz, tak, iż ci ludzie ledwie z życiem uciekli.

A. i Soz.

¶ **Wiarogodność cytat p. Aleksiejewa.** Prof. Baudouin de Courtenay ogłosił list pod adresem posła od Rosyan warszawskich p. Aleksiejewa. Treść listu jest następująca: „Znajomi moi przysłałi mi Nr. 11.583 „Now. Wr.“ z mową pańską przeciw posłowi Dmowskiemu. W mowie tej raczył pan wymienić i moje nazwisko, przypisując mi zdania bez sensu, które nigdy nie powstały w mojej głowie. Najuprzejmiej proszę sz. pana o wskazanie mi tych moich utworów, lub artykułów, w których znalazł pan coś podobnego. Dotychczas, dopóki pan tego nie zrobi, nie mam prawa twierdzić, że umyślnie powiedział pan nieprawdę.“

¶ **Kara prasowa.** W roku 1906, po zamknięciu ówczesnego „Gońca“ ukazała się w Warszawie w jego

miejsce „Praca Polska”. Redaktorem jej był p. Ignacy Peszke. W lutym roku 1906 pismo to skazane zostało w drodze administracyjnej na 1.000 rubli kary; o tej karze zawiadomiono redaktora w lutym bieżącego roku 1908. Podanie o rozłożenie kary na raty zostało odrzucone, jednocześnie zaś aresztowano p. Peszkego (we wtorek w tyg. bież.) i osadzono w ratuszu, skąd po zaplaceniu kary wypuszczono go w ubiegły piątek na wolność.

▲ **Portret Jana Sobieskiego w Kostronie.** W Kostronie w posiadaniu miejscowego archeologa-amatora Ukwasowa-Szlandina znajduje się portret Jana Sobieskiego, pędzla Rembrandta. Niedawno jakiś Anglik ofiarował właścicielowi bardzo wielką sumę za ten portret, ale Ukwasow nie zgodził się na nią, żądając 300.000 rubli. W Ermitażu i w Luwrze znajdują się kopie tego portretu, co do oryginału zaś istniało przekonanie, że zaginął. Obecnie okazało się, że portret ten znajdował się w królewskim zamku w Warszawie, że stąd go „zabrał” feldmarszałek Suworow, a następnie nie wiadomo, w jaki sposób portret przeszedł do rąk faworyta-kamerdynera Suworowa, którego potomkowie sprzedali go obecnemu właścicielowi. („Now. Wr.”).

△ „L'Action” o stosunkach polsko-ruskich. Z powodu procesu mordercy ś. p. Andrzeja Potockiego, ogłasza w paryskiej „L'Action” z dnia 2 lipca b. r. p. Lucien Estagel, redaktor działu polityki zagranicznej, artykuł „Polonaft et Ruthenes”. Pragniemy zwrócić uwagę na to, że „L'Action” jest organem skrajnie radykalnym, że zatem artykuł ten dowodzi z jak bezwzględnym pośpiechem spotyka się morderstwo i pochwalanie go nawet u najskańszych postępców cywilizowanej Europy; z drugiej strony artykuł ten dowodzi, że prasa zagraniczna zaczyna oceniać sprawę nie bez pewnych wiadomości, chociaż, jak świadczy ustęp końcowy, trudno jej jest, z powodu ciągłych fałszów prasowych ukraińsko-pruskich, zrozumieć jak bardzo nieuzasadnione są skargi ruskie. P. Estagel pisze:

„Galicya liczy przeszło 4 miliony Polaków i przeszło 3 miliony Rusinów. Chociaż obie narodowości mają te same prawa, Polacy, na ogół zamożniejsi i bardziej wykształceni, stanowią warstwę rządzącą. Rusini nie przebaczą im tego. Są oni podzieleni na dwie partie, które się wzajemnie nienawidzą: na umiarkowanych, którzy ciągną ku Rosji i na zuchwałych nacjonalistów, którzy marzą o połączeniu w jeden niezawisły naród Rusinów austriackich i 20 milionów Rusinów rosyjskich”.

← **Cyrk K. Lipot** donosi nam, że w tym tygodniu zakończy swe występy gościnne Jack Jayce, jeździec meksykański i pogromca lwów A. Schneider ze swymi 12 lwami, oraz zawiadamia, że dnia 10 lipca odbędzie się przedstawienie dobroczynne na korzyść ubogich miasta Lwowa. 7806

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rada państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). Krąży pogłoska, że w dniu jutrzejszym sesja Rady państwa byłaby odroczone na wypadek, gdyby posłowie niemieccy z Czech nie cofnęli swoich wniosków nagłych.

Dowiadujemy się przecież, że te pogłoski o odroczeniu sesji a tem samem o zaprzestaniu wypłacania dyet posłom są tylko dlatego puszczane w świat, aby posłów niemieckich z Czech nakłonić do zaprzestania mechanicznej obstrukcji, uprawianej z pomocą wniosków nagłych.

Zdaje się też, że na dzisiejszej konferencji prezesa ministrów z przewodcami klubów partii rządowej w Izbie poselskiej, Niemcy czescy pod naciskiem innych Niemców zgodzą się na cofnięcie swoich wniosków nagłych, jeden zaś z tych wniosków postawionych przez radykalnych Niemców, będzie załatwiony dopiero na samym końcu sesji przed wakacjami, aby w ten sposób zrobić miejsce dla załatwienia przedłożenia o podwyższeniu kontyngentu rekrutów obrony krejowej, tudzież dla załatwienia ustaw o charakterze socjalno-politycznym, a mianowicie ustawy o zabezpieczeniu bytu rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia, ustawy o funduszu melioracyjnym itd.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Wiece słuchaczy wydziału filozoficznego działu nauk przyrodniczych odbył się wczoraj wieczorem. Uchwalono rezolucję, domagającą się znacznego pomnożenia katedr nauk przyrodniczych i należytego wyposażenia ich przez rząd. Uchwalono też rezolucję z żądaniem reformy studiów farmaceutycznych i dopuszczenia do nich uczniów szkół średnich z egzaminem dojrzałości.

Zjazd Kółek rolniczych.

Przeworsk (Tel. wł.). Dziś o godzinie wpół do 9-tej rano po wysłuchaniu nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i Augustynowicza, rozpoczęto dalsze obrady zjazdu.

Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych, zabrał głos dr. Dulęba, referent zmiany statutu.

W dyskusji pierwszy przemówił p. Wasung, podnosząc wnioski Zarządu powiatowego w Brzesku, zmierzające do zmian w składzie Zarządu. Wnioski te żądają zwiększenia liczby członków Zarządu z wyborów i usunięcia wirylnych członków, delegatów konsystorza, Rady szkolnej, Towarzystw rolniczych i gospodarskiego, Tow. wzaj. ubezpieczeń i Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Dyskusya, chwilami burzliwa, trwa dotychczas (godz. pół do 1-szej rano.)

Ziemia w Poznańskim.

Poznań. (Tel. pryw.) Skarbiewo w pow. bydgoskim, obszaru 129 ha, sprzedał Niemiec Heise, członek bydgoskiego wydziału pow., Bankowi polskiemu w Koronowie.

Poczta gołębia.

Warszawa. (Tel. pryw.) Pod Łochowem i Stoczkiem schwymano kilkanaście pruskich gołębi pocztowych, mających na lotkach pruskie orły. Dzienniki zaznaczają, że ta podróż gołębi pocztowych pruskich w obrębie Królestwa polskiego świadczy najwyraźniej, że Prusy zorganizowały już na jego terytorium zupełnie prawidłową wojenną służbę wywiadowczą.

Sprawy bałkańskie.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” drukuje rewelacje kompromitujące w wysokim stopniu ruch bułgarski w Macedonii. Zdaje się przecież, że te rewelacje są umyślnie zamówione w tym celu, aby wogóle cały ruch bułgarski na Bałkanie skompromitować w oczach świata cywilizowanego i odebrać mu sympatyj opinii publicznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wr. Journal” zamieszcza interwju z radcą legacyjnym Rathem, który jak wiadomo, ogłosił sensacyjny artykuł w berlińskim dzienniku „Tag”.

Obecnie p. Rath powiada, że uważałby za rzecz dla Austro-Węgier szkodliwą, gdyby przyjęły z rąk Anglii i Rosji zachodni Bałkan. Wprawdzie tryumf chwilowy jest bardzo nęcący, jednakże w skutkach okazałoby się to dla Austro-Węgier nie bardzo korzystnym.

Mianowicie na Bałkanie Austro-Węgry zyskałyby wprawdzie bardzo znaczną zdobycz terytorjalną, ale później ta zdobycz byłaby zabrana z powrotem przez Rosję. Równocześnie zaś wewnątrz granic Austro-Węgier Niemcy i Madziarzy straciliby znacznie na wpływie politycznym wskutek pomnożenia liczebnego żywiołu słowiańskiego.

Radca legacyjny v. Rath wyraża jednak przekonanie, że Austro-Węgry nie pójdą za głosem syrenim Anglii, lecz pozostaną wierne przymierzemu z Niemcami, pomimo nieprzyjaznego w Austro-Węgrzech nastroju dla Prus, wywołanego antypolską polityką.

Grad.

Florenca. (TBK.) Wczoraj wieczorem szalała tu barzo silna burza z gradem, powybiła szyby u okien, zdruzgotała latarnie i elektryczne lampy lukowe. Dzienniki donoszą, że wiele osób zostało poranionych. W okolicy grad wyrządził znaczne szkody w polu.

Rewolucya.

Paryż. (Ag. Havasa). Z Assuncion donoszą, że panuje tam zupełny spokój. Izby rozwiązały się.

Proces ks. Eulenburga.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” dziś rano donosi, że wczorajszej nocy ks. Eulenburg zemdlął i że stan jego zdrowia jest tak zły, że prawdopodobnie trzeba będzie przerwać dalszy ciąg procesu.

Jest to bardzo charakterystyczne, że to pogorszenie zdrowia ks. Eulenburga nastąpiło właśnie w chwili, kiedy w procesie nastąpił zwrot na niekorzyść księcia pod wpływem wysoce kompromitujących zeznań świadków Trosta i handlarza mleka Riedla.

Również i inne dzienniki dzisiejsze poranne berlińskie donoszą, że prawdopodobnie ks. Eulenburg, któremu trzeba było wstrzyknąć dawkę morfiny, nie będzie mógł brać dalszego udziału w procesie.

Zjazdy dyplomatyczne.

Paryż (Tel. wł.). Korespondent petersburski „Martina” telegrafuje: Jest dziś już rzeczą stwierdzoną, że pogłoski o spotkaniu się cara Mikołaja z cesarzem niemieckim rozsiwano z Berlina, aby przez utrzymywanie dyskusji na ten temat osłabić znaczenie wizyty króla Edwarda i Fallièresa w Rewlu.

Twierdzenie niektórych pism rosyjskich, jakoby dyplomacya francuska była zadowolona ze spotkania cesarza niemieckiego z carem, nie zgadza się z prawdą.

Według wiadomości, otrzymanych przez korespondenta z kół kompetentnych, wizytę cesarza Wilhelma odroczone do jesieni.

Krwawe święto.

Nowy Jork (Tel. wł.). Przy uroczystym obchodzie rocznicy uzyskania niepodległości, zabito według niezpełnych dotąd jeszcze obliczeń, 52 a raniono około 1.300 ludzi. Podczas przygotowań zginęło, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną i materiałami wybuchowymi, 27 osób. W Leominster rzucono granat, który eksplodując, uszkodził dom niejakiego Lanhulina i zabił właściciela. W kilku miejscowościach władze zakazały strzelaniny i spalania ogni sztucznych. Pomimo to nieszczęśliwych wypadków było tym razem więcej, niż kiedykolwiek dotąd.

Berlin. (Tel. wł.) Z telegramu Wilhelma II do hr. Zeppelina, konstruktora balonu, wnioskuje, że przyjdzie do dymisji niemieckiego ministra wojny, gen. von Einem, z powodu konfliktu ministra z hr. Zeppelinem.

Madryt. (TBK.) W senacie demokracji podnieśli przeciw ministrowi marynarki zarzut, że przyrzekł budowę okrętu torpedowego firmie angielskiej, która, jak demokraci twierdzą, wcale nie brała udziału w rozprawie ofertowej.

Częstochowa. (Tel. pryw.) O negdaj o 7 wieczorem w pociągu między Rakowem a Częstochową pięciu nieznanych ludzi strzałami z rewolwerów, zabiło

studenta szkoły technicznej Ebertowskiego, jadącego z bratem i krewnymi do Częstochowy. Powstała panika, wyskakiwano z wagonów w biegu, nim pociąg zatrzymano. W pobliżu kolei ujęto podejrzanego o to zabójstwo człowieka.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

Dziś do godziny trzy kwadranse na 1 trwały narady trybunału nad kwalifikacją zbrodni poszczególnych oskarżonych, i narady nad wymiarem kary potrwałą do g. 2 popoł., o której też wyrok zostanie ogłoszony.

Po zamknięciu numeru

Z kolei. Dyrektor kolei państwowych radca dworu Stan. Rybicki wyjeżdża jutro na 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie w sprawach urzędowych radca rządu Karol Listowski.

Depesze handlowe z 7 bm.

Wiedeń, dnia 7 lipca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.62, Renta majowa 96.85, Węgierska renta koronowa 93.—, Akcje kredytowe 621.50, Kredytowe węgierskie 739.—, Bank anglo-aust. 295.50, Unionbank 538.—, Bankverein 518.—, Laenderbank 438.25, Kolej panst. 699.50 silnie, Lombardy 118.—, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 665.—, Rima Muranyi 554.—, Praskie Towarzystwo żelazne —, — Losy tureckie 186.25, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.70, 4-proc gal. poz. kraj. z r. 1893 96.05, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.50, 56 listy Tow. k. z 94.50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie spokojne.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Utilf. Ból, powiada WPan „targa, szarpie nie żałuje, aż cię w trupa upozuje, a gdy zmieni cię na trupa, wnet wymięje ludzi grupą”. Plusz na życie wieszczu młody, Cóż ci z buntu i rokосу, nie macz sobie w głowie wody i spokojnie usnij w koszu...

WP. J. M. „Śmierć w naturze” przejęła nas dreszczem. Pisze WP. o swym wierszu, że jest on „bardzo słaby”. Myśmy skonstatowali nieuleczalność i oddaliśmy go do przytułku w koszu.

WP. Jan Gryf. Z powodu braku miejsca nie skorzystamy.

WP. M. Berlin. Rzecz się do druku nie nadaje. Serdeczny sentyment, ale w mdłej formie.

WP. Juliusz P. Lwów. Wiersze ani dobre, ani złe, lecz takich mamy całe stopy. Wielka łatwość wierszowania, lecz obrazowanie nikłe. Wiersz z cyklu „Stare obrazy” ze wszystkich najlepszy, lecz przecież nie taki, aby go drukować można z czystem sumieniem.

WP. M. Millinger. Czarna. Otrzyma Pan książki te w każdej księgarni za cenę minimalną, wszystkie trzy kupić można za 1 koronę.

Echa letnie.

Krynica, w czerwcu.

Krynica z każdym rokiem postępuje w rozwoju, mimo macoszego obchodzenia się z nią rządu. Na każdą inwestycję składają się lata próśb, utyskiwań i żalów, na każdy krok w postępie gospodarki Krynicy czekać trzeba dość długo, podczas gdy zakrajowe zdrowie cieszą się łaską, a przedewszystkiem pieczołowitą opieką rządu.

Mimo to Krynica postępuje naprzód. Tempo rozwoju bardzo powolne, lecz i to zadowalnia nieuleczalnych optymistów. Obecny zarząd Krynicy jest bardzo ruchliwy i krząta się zapobiegliwie około ulepszeń, urządzeń i wprowadzenia nowych inwestycji, komisya zdrowotna, mająca wprawdzie ograniczone bardzo pole działania, także dość działa sumiennie, spełniając nałożone na nią statutem obowiązki.

Liczba kuracjuszy się wzmaga dość poważnie. W r. 1906 ogólna frekwencya osób, bawiących w Krynicy w sezonie kąpielowym, wynosiła 7.751 osób, w r. 1907 było osób 8.018, obecnie zaś w czasie od 15 maja do 17 czerwca b. r. przybyło do Krynicy 1.354 rodzin, a 2.032 osób. Cyfra to najwyższa, jaką kiedykolwiek Krynica w tym czasie osiągnęła. Najwięcej osób przybyło z Galicyi, dalej idzie Królestwo Polskie i Rosya, potem inne kraje austriackie.

Do ujętych już źródeł mineralnych przybył w ubiegłym roku jeszcze jeden źródło, który dotychczas był zaniedbany, a mianowicie t. zw. „Zródło Sydora”, znajdujące na drodze prowadzącej z Krynicy do Słotwini. Źródło ten zawiera 3.13500 kwasu węglowego, a 1.89132 wolnego bezwodnika kwasu węglowego. Temperatura wody w źródle tym wynosi 9° C., a wydajność jego 2.5 litrów na minutę. Woda ta sprowadzona rurciągiem do łazienek, używana jest z dobrym skutkiem do kąpiei. Źródło ten ujęty jest w cembryne kamionkową, wskutek czego woda zyskała na smaku, a źródło na wydajności. Z zamierzonych inwestycji około źródeł podnieść należy bliżkie urzeczywistnienia projekty przykrycia źródła głównego i wprowadzenie innego sposobu podawania wody z tego źródła.

Dotychczasowy skandaliczny kanał dla wód opadowych, prowadzący z domu zdrojowego do głównego kanału, który był zrobiony z pognitych desek, niedawno został zastąpiony na całej przestrzeni 160 mtr. kanałem betonowym. Sprawa kanalizacji zdrojowiska jeszcze pozostaje w sferze projektów, sprawa zaś budowy kolei ze stacji Muszyna do Krynicy jest bliższą urzeczywistnienia; w jesieni b. r. ma Wydział krajowy przystąpić do budowy tak ważnej dla rozwoju zdrojowiska kolei.

Oto plany ostatnich miesięcy gospodarki Krynicy. Tegoroczny sezon II, kończący się za dni parę, jest bardzo ożywiony, o czym prócz ruchu na deptaku, po parku i restauracjach świadczy wspomniana już cyfra gości przybyłych do zdrojowiska w czasie od 15 maja do 17 b. m., notująca przeszło 2.000 osób.

Sezon wieczorów i koncertów rozpoczął się na dobre. Wieczór humorystyczny urządził 14 b. m. Wojciech Wróblewski, dziś gra w „Kurhauzie“ 10-letnia skrzypaczka Adamska z Krakowa.

W niedzielę w sali domu zdrojowego odbył się koncert na pokrycie kosztów zamierzonej budowy tacińskiego plebanii w Krynicy. Wzięli w nim udział pp. B. Klimczak, basista obdarzony bardzo pięknym głosem i baryton p. Mann, znany z estrad koncertowych lwowskich, oraz utalentowany skrzypek p. Szulc. Liczne zebrana publiczność oklaskiwała gorąco koncertantów. Po koncercie odbył się pierwszy w tym roku reunion. Do kadryla stanęło 30 par. W programie zabaw i koncertów na lipiec widnieją: 5, 19 i 26 lipca festyny na cele miejscowe, 20 i 27 lipca koncerty chórów akademickich z Krakowa i Lwowa w połączeniu z reunionami.

Wczoraj w sali teatralnej produkował się jakiś Balthazar, cudotwórca z „bardzo świetnym wyposażeniem“. Pan Balthazar w afiszu, pisany ohydą polszczyzną, zapowiedział rozmaite cuda spirytystyczne, magiczne, hipnotyczne i t. d. Publiczności zebrało się sporo i wieczór przyniósł sprytnemu niemieckiemu szarlatanowi sporo grosza polskiego. Że też publiczność nasza zawsze tak nieopatrzna!

W ostatnich dniach ukazało się sprawozdanie krynickiej komisji zdrojowej za r. 1907, mające umożliwić gościom kąpielowemu kontrolę nad gospodarką funduszem taks zdrojowo-kąpielowych. Obszerne sprawozdanie podaje i omawia cyfry frekwencji gości, dochodów z taks kuracyjnych, ogólnych dochodów i wydatków, dalej przedstawia obraz nowych urządzeń, zaprowadzonych przez komisję. Fundusz kuracyjny komisji zdrojowej w rubryce przychodów wynosił 96.541 k. 85 h., w tem jako największe rubryki figurują taksy kuracyjne i muzyczne z kwotą 49.620 k., dochody nadzwyczajne z kwotą 35.978 k. i 5.500 k. zaliczki namiestnictwa. Rozchody wynosiły 98.906 k. 64 h., w tem utrzymanie muzyki przeszło 11.500 k., utrzymanie ogrodu 7.013 k., parku 4.164 k., oświetlenie 6.637 k., budowa domu dla muzyki 36.718 k. Stan kasy z końcem r. 1907 wynosił 523 kor.

Obecnym przewodniczącym komisji zdrojowej jest starosta nowosądecki M. Strzelbicki, delegatami komisji zdrojowej na okres trzyletni z ramienia namiestnictwa zostali mianowani dr. H. Ebers i dr. Wąsowicz, delegatami Wydziału krajowego dr. Dębicki, dr. Cercha i dr. Mayer.

Zakład zdrojowy w Krynicy na otwartej 7 b. m. wystawie zdrojowej w Ciechocinku otrzymał najwyższe odznaczenie, t. j. dyplom honorowy. (b).

Rabka. Do dnia 25 czerwca przybyło tu osób 1.001. Napływ gości zwiększa się z dniem każdym.

Dział ekonomiczny.

o Towarzystwa współdzielcze w gub. łomżyńskiej. Odbył się świeżo w Łomży zjazd przedstawicieli towarzystw współdzielczych gub. łomżyńskiej. Ze sprawozdania opublikowanego na tem zjeździe wynika, że gub. łomżyńska liczy ogółem 142 stowarzyszenia współdzielcze, a mianowicie 96 spółek spożywczych, 20 kredytowych i 26 rolnych.

o Przemysł łódzki. Z Łodzi donoszą, że obecny sezon należy zaliczyć do najpomyślniejszych w przemyśle łódzkim. Przybyła tam ogromna liczba kupców z Rosji, która poczyniła pokaźne zakupy. Według informacji łódzkich sfer przemysłowych przyjechali do Łodzi w bieżącym sezonie przedstawiciele licznych firm, z których większa część w ostatnich latach nie miała z Łodzi żadnych stosunków handlowych.

o Publikacja o zagłębiu krakowskim ukazała się wkrótce staraniem Stałej Delegacji Zjazdu Polskich Górników. Celem jej będzie zapoznanie szerszych warstw społeczeństwa naszego z przemysłem górniczym, rozwijającym się coraz intensywniej w okolicach Krakowa. Produkcja roczna kopalń węgla krakowskiego zagłębia wyniosła za r. 1907 13.668.961 cetn. m. — jest to więc produkcja poważna, stanowiąca wielkie bogactwo kraju, a to tem bardziej, że wedle zdania fachowców szybki wzrost tej produkcji jest zapewniony.

Pewność ta ufundowana jest zarówno na najnowszych odkryciach geologicznych, wykazujących, że węgiel należy się spodziewać nie tylko w dotychczasowym skromnym rejonie koło Jaworzna, Sierszy i Tenczyńska, ale aż hen pod Karpaty, jak też i na więcej realnych podstawach, mianowicie na powstaniu na nowych terenach kilku kopalń, które dopiero rozpoczynają odbudowę i za lat kilka dadzą znaczny przyczynek do ogólnej produkcji zagłębia.

Stoimy więc w przededniu rozwinięcia się wielkiego przemysłu, — gdyż jak wiadomo, kopalnie węgla, więc tani opał, są najsilniejszym czynnikiem rozwoju fabrycznego. Pragnąc, aby przemysł tan już od zawiązku był i utrzymał się jako nasz przemysł, a nie jako obcy pasożyt na ciele społeczeństwa, należy starać się, aby w pierwszym rzędzie nasze koła, nasze kapitały zainteresowały się tym nowo rozwijającym się przemysłem.

Zainteresowanie może jednak opierać się jedynie na dobrej znajomości przedmiotu, jest to zaś chyba publiczną tajemnicą, że znajomości własnego przemysłu i handlu nam brakowało. Uprzedzali nas w tem cudzoziemcy. Dlatego też publikacja, podająca ogółowi rzeczowe a dokładne informacje o zagłębiu krakowskim, okazała się potrzebną.

Publikacja ta p. t. „Monografia węgłowego zagłębia krakowskiego“, nad którą pracuje komitet redakcyjny z radcą górniczym Ferdynandem Jastrzębskim na czele — jest już tak daleko posunięta, że część jej pierwsza, obejmująca geograficzne zestawienie wedle stanu z 1 kwietnia 1908 nadań i produktywnych pól górniczych, — oraz opis budowy geologicznej zagłębia krakowskiego, ukaże się w ciągu lata i zawierać będzie 5—10 arkuszy druku i 3 mapy w wielkim formacie. Część druga ukaże się w ciągu roku bieżącego i obejmie: monografie pojedynczych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, statystykę, przemysł fabryczny, taryfy kolejowe i politykę taryfową, drogi wodne, kanał „Dunaj—Odra—Wisła“, wreszcie wpływ rozwoju przemysłu górniczego i hutniczego na podniesienie gospodarstwa krajowego. Będzie to więc szereg luźnych, ale ogólnym planem związanych ze sobą prac, w których kompetentni znawcy stosunków wypowiadają swe poglądy, względnie podadzą rzeczowe informacje.

Byłoby nader pożądanem, aby publikacja rozeszła się jak najszerzej, gdyż wtedy tylko spełni swój cel. Zwracamy się tedy do wszystkich z gorącym jej poleceniem.

Otrzymanie „Monografii“, która ukaże się z góry w oznaczonej ilości, można sobie zapewnić, przesyłając kwotę kor. 25 na ręce p. F. Jastrzębskiego (Kraków, św. Jana 13), albo też pod adresem Biura Z. G. H. P. (Związek Górników i Hutników Polskich) Lwów, Pelczyńska 5 a.

o Kasa Oszczędności miasta Tarnopola.

Ruch wkładek w czerwcu 1908 r.: Stan wkładek 4¹/₄ prc. z dniem 31 maja 1908 k. 7.000.104*61. W czerwcu 1908 r. włożono k. 503.811*03, razem koron 7.503.915*64. W czerwcu 1908 r. zwrócono 407.552*98. Stan z dniem 31 czerwca 1908 r. kor. 7.096.362*66.

Książeczek w obiegu 9521.

Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy. 411

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lipca b. r.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 10— do 10:20. Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:80 do 7—, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 7— do 7:40. Jęczmień browarniany 0— do —, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 11—, Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54— do 54:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 34:75 do 35—.
Uspokojenie nieco lepsze. Owies wskutek słabszych dowozów tenduje nadal zwyżkwo.

Kronika sportowa.

— Dzisiaj wycieczka na Chomiak Klubu turystycznego A. Z. S. M. P. Wyjazd z głównego dworca o g. 10:30.

— Wycieczkę na Czarnohorę urządza Klub turystyczny A. Z. S. M. P. w dniu 11, 12 i 13 lipca. Wyjazd koleją w sobotę 11 bm. o g. 6 rano z głównego dworca, powrót we wtorek 14 bm. o g. 6 rano. Koszty podróży tam i napowrót 6 k. 30 h. Pieszej drogi dziennie 40 klm. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Jedzenie zabrać ze sobą. Osoby nie należące do Klubu dopłacają za udział w wycieczce, a to: akademicy 20 hal. nieakademicy 40 hal. dziennie. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Prowadzi p. Wł. Wójtowicz.

— Interesujące zawody urządził niedawno Klub de la Marne. Każdy ze współzawodników miał do przebycia z 12:5 klm. : 5 klm. na kole, 3:5 klm. biegiem i 4 klm. łożnią. Zwycięstwo miało być przyznane temu, kto wyznaczoną przestrzeń przebedzie w ten sposób w najkrótszym czasie. Otóż, z pośród 9 startujących wygrał Alfred Plevom z paryskiego Klubu wioślarskiego w 47 minut.

— Dowód niezwyklej wytrwałości, jak donosi „Ilustr. Spztg.“, dał 65-letni Anglik Collins, który, idąc o zakład, przebył przestrzeń z Purley w pobliżu Londynu do Brighton, tzn. 100 klm. w 12 g. 35 m., — o 2 i pół godzin prędzej jak było umówione.

— Hackenschmidt, światowej sławy zapaśnik, lwem rosyjskim zwany, będzie się musiał prawdopodobnie, jak donoszą paryskie „Les Sports“, pożegnać na zawsze z zapaśniczą karierą. Przebywa on obecnie na kuracji w Aixla Chapelle po ciężkiej operacji kolana, nadto zaś cierpi na zupełny prawie paraliż palców lewej ręki.

Odpowiedź Redakcyi. P. K. S. w K. Uznany rekord światowy w rzucie oszczepem stworzył niedawno w Peszcie Wegier, M. Koczan, osiągając 57.08 m. Bezporównania jednak lepszy, jakkolwiek oficjalnie w wielkim świecie sportowym nieuznany rezultat osiągnął w bieżącym sezonie na boisku „Pogoni“ we Lwowie Rysiak, rzucając 68.35 m.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Zlembiński.

Lwowska fabryka chemiczna — „TLEN“

Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ocucić, Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić. 5399

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociągi i światło elektryczne, przerbiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicji. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Plotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerki, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpeli, oraz mieszkań 30% opustu. 4402

C. Schayer Jedyne fabryka czekolady i cukrów we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 5.

odznaczona r. b. Dyplomem honorowym i złotymi medalami, poleca

1/4 Ko cukrów deserowych w kartonie po K 1*20 i wyżej
herbatników co dnia świeżych po 90 hal.
karmelków nadziewanych po 60 hal. i wyżej
czekolady gospodarskiej po 80 hal.
czekolady deserowej po K 1 i wyżej 7039
czekolady pralin. jasnej po K 1*30
czekolady śmietankowej po K 1*60
Cacao, pod gwarancją czyste po K 1*90.

Pierniki higieniczne, grahama, nadziewane i całuski, Torciki reklamowe po kor. 1 i wyżej. Owoce kandyzowane, Młód kuracyjny. Wielki wybór kasety i bombunierek. Zlecenia z prowincji odwrotnie. — Adres:

C. Schayer, Lwów, ul. Jagiellońska 5.

najnowsze kroju z racyonainym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

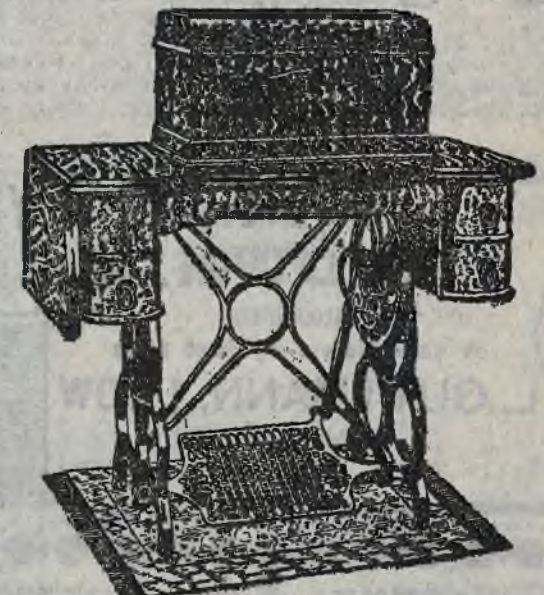
Gorsety

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“ 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawnej Pasaz Hansmana)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.



Rok założenia 1872. Cenniki franco i gratis.

Z powodu bojkotu pruskich fabryk sprowadziliśmy Maszyny do szycia i haftu oryginalne ameryk. „DAVIS“, również do celów rekodzielniczych, najnowsze systemu nadzwyczaj praktyczne, silnie zbudowane z 5-letnią gwarancją. 6676

Wyłączne zastępstwo dla Galicji: Józef Iwanicki, specjalista i mechanik we Lwowie, ul. Akademicka. — Hotel Żorza.

Dzienniki różne

IST OTWARTY

do p. Plato v. Reussnera. Ucząc się niemieckiego języka, próbowałem rozmaitych podręczników i nauczycieli, ale rezu...

Węgiel

drewniany, bukowy prima, suchy towar sortowany, w całych wagonach dostarcza GERO MUNDI...

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera poleca na spłatę w dogodnych ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10. Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do szycia sikawek ogniowych i przyrządów pożarniczych, 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad-Steier jakoteż i wszelkich artykułów technicznych. Pracownia ślusarsko-mechan.

Jak nowe!

czyści ubiory męskie i damskie pierwszymi chemicznymi środkami Szymona Weissa, ul. Jagiellońska 1. II. naprzeciw c. k. Sądu i pasaż Hausmana, Lwów.

Katalog

Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego - we Lwowie - I Utwory fortepianowe k. I. - II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem - 40 h. III Utwory do śpiewu - 60 h.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów Cena 50 hal.

Miód! Miód!

prawdziwie pszczołny patoka deserowy, blaszanka 5 kilogr. 5 kor. - Kuracyjny lipowy 5 kg. 7 kor. z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancją wysyła Franciszek ZIEMBA Podhajce. 6724

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY

A. SINGERA

Lwów, Sykstuska 1.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14. Wykonuje różne stampy i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. - Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyła odwrotnie. 4998

Maszyna parowa 35-40 konna, w dobrym stanie, na sprzedaż tanio w parowym tartaku w Czerecach p. Sienawa (stacja kolei Jarosław lub Przeworsk). Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienia udzieli zarząd lasów i tartaku w Czerecach. 7656

ANDRIN, patent dra Friderich'a, specjalisty w chorobach wenerycznych. - Niezawodna ochrona mężczyzny przed każdą chorobą weneryczną (płociwą) - Apteka pod jeleniem. Rynek 28. 7038

Ubrączki, pierścionki poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 8. 6924

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dr. Mejslera, słoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. - Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtańsza droguerya L. Menkesa, ul. Kazimierzowska l. 19 (róg ul. Rzeźnickiej). 4481

I wiedeński koncesjonowany skład nzywanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Staje wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stojące na gołębku lub bierze w komis. Karol FISCHER, Wiedeń II. Raterstrasse 72. Hotel Nordbahn P. Telefon 20170.

Meble. Skład fabryki „Milwii“ Teatralna 8, naprzeciw odwachu poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, żelazne, mosiężne i biurowe, daje też na spłatę. 5987

Starsza, przystojna, wykształcona panna, samodzielną, ze stałym dochodem około 200 kor. miesięcznie zawrze znajomość z inteligentnym mężczyzną żyjącym na średnim stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia D. S. Biuro dzienników Brücka, Sykstuska 27. 7670

Skład mebli poleca meble w najmodniejszym wyborze i tanio. KITSCHALES. «Dom narodny». 7271

Piękny mająteczek w uroczym podgórskiej okolicy (zach. Galicya) położony, 175 morgów, z dobrymi budynkami wraz z inwentarzem i zasiewami do sprzedania lub zamiany. Adres A. K. Muszyna restante. 7329

BORÓWKI czarne (Afine) codziennie świeże zrywane 5 kilo kor. 2, za 50 kilo kor. 15. GRZYBKISZ suszone tegoroczne, prawdziwe karpacie 1 kilo koron 7 - wysyła za zaliczką KELLNER, Kossów, obok Kołomyi. 7114

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacji przeniebienia kolder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza Skibińskiego długoletniego współpracownika firmy Szustera 6233 Lwów, ul. Kopernika 7.

14.000 koron na dłuższy przeciąg czasu na możliwym procent. Mogą być inatubowane. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „M. M.“ 7728

APRYKOZY najprzedniejsze, codziennie świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach franco po kor. 3-80 L. ALTFNEU Keckskemet 6, Węgry. 7223

1 kilo pierza szarego tylko 2 k. 1-20 Rozsyłam zupełnie nowe, darte, 1-20 k., - te same w lepszym gatunku tylko 1-40 k., w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. M. KRASA, handel pierzem w Pradze (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 7778

Wisnie hiszpańskie, świeżo rwane w koszykach 5 klg. franco za zaliczką 4 kor. wysyła S. Kleinrock, Zaleszczyki. 7781

Pies legawy ślicznie znaczonej w drugim polu, z ukończoną tresurą domową i polną, jest do sprzedania. Blizsza wiadomość: Dembowski, Stanisławów, Górka za Balachan, dom Wovka. 7772

Kto weźmie wate, zuczynając ce chodźcie dziecko na wies na wychowanie za 30 kor. miesięcznie. P.-r. „Sierota“ Lwów. 7801

Kto składa widoki lub chce korespondować z obcimi krajami, niech żada bezpłatnie prospekt. Karol Barłóg, Wiedeń XI, Hauptstrasse 11. 7398

10.000 koron na 7 proc. poszukuje na zupełnie pewną hipotekę realności lwowskiej przez Dom komisowy „Merkury“. Lwów, Polna 14. 7788

Wdowa starsza, inteligentna, łagodna, posłubiłaby dla zapewnienia swego bytu starszego mężczyzny. Zgłoszenia z podaniem godności postere. Lwów, pod „Przyjaźń dożgonna 50“ 7795

CYRK K. LIPÓT

we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna). Codziennie o g. 8 wieczór Wielkie przedstawienie Ostatni tydzień występów gościnnych JACK JOYCE i 12 LWÓW 12

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Stowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydal i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen. - Z portretem przełożonej klasztoru i poety. - Cena koron 2. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Fotele na kółkach dla chorych i ręczne wózki

kupić można najlepiej dlatego w fabryce p. i. L. BAUMANN, Wiedeń VI. Miller-gasse 6 F., ponieważ właściciel firmy z powodu długoletniej praktyki może każdemu polecić odpowiednią dla niego fotel na kółkach i ręczny wózek spełni swoje zadanie. Firmę polecają lekaarskie powagi - jest ona dostawcą wybitnych szpitali cywilnych i wojskowych tudzież lecznic. Ilustr. katalogi darmo. 7414

HYGIENICZNE LODOWNIE FRIGOFOR w największym wyborze tanio L. GUTTMANN, LWÓW ul. Jagiellońska l. 8. 3821

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841) według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. - Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Table with columns for arrival and departure times from Lwów. Includes destinations like Sambora, Sianek, Ickan, Jas, Bukareszt, etc.

Pociągi lokalne

z Brzuchowia (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.20 wieczór, w niedziele i święta r. kat. 8.27 popołud. i 9.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września codziennie 8.15 rano, 8.27 popoł. 8.20 i 9.35 wiecz., w niedziele i święta r. k. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 8.27 i 8.30 popoł., 8.30 i 9.35 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.46 popołudniem.

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszą linią. Zwykłe i zastawiane bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze ministerstwa c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Drobne ogłoszenia umieszczone po otrzymaniu należyłości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 10 hal. Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA
Lwów, Zielona 1. 6.

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) itp. pod nazwą „Zorza“ im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zostanie z dniem 1 września br.

Internat urządzony będzie według najnowszych wymogów higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych, przeznaczony dla 25 wychowanków. — Opieka domowa i pomoc w nauce pod gwarancją. Lekcje udzielane przez wybitnych pedagogów z łona komisji szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziembicki, Lwów, Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Kursy kwalifikacyjne dla nauczycielek otwieram 15 lipca. Olga FILIPPI, Lwów, Zimorowicza 3. 7353

On cherche une Française pour vacances. S'adresser Zielona 25 portier. 7642

Schenkiówna przygotowuje od 20 lipca do egzaminów ludowych i wydziałowych (grupa I.) Piekarska 44. 7659

Udzielam lekcji konwersacji niemieckiej, i przyjmuję wszelkie tłumaczenia. Jabłonowskich 18, drzwi I. 6868

Ukończony flozof (izr.) z celującą maturą, poszukuje lekcji na prowincji. Türkel, Podgórcze, ul. 3-go Maja 22. 7710

Z francuskiego przygotowuje panią do VIII klasy Szyber, Kotlarska 11. Poprawki niemieckie, polskie, francuskie do wszystkich szkół. 7782

Posady poszukiwane

Pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje posady. Post. rest. „Olga“. 7755

Maszynista z fabryk żelaznych poszukuje posady. Stec, Karapczu ad Bukowina. 7753

Gorzelnik zdolny z kursem i 3 letnią praktyką przyjmie posadę. „Gorzelnik“, post.-rest. Gręboszów. 7752

Filozof, Polak, rutynowany pedagog, poszukuje lekcji w lepszym domu na czas wakacji. Pyszynski, Roznoszyńce p. Zbaraż. 7756

Zdolna panna w krawiectwie i kroju poszukuje zajęcia w domu prywatnym, w miejscu górskim lub w pracowni w miejscu kąpielowym. Na zadanie poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Słowa pol. pod „Stefa“. 7750

Stuchacz filozofii (filolog) poszukuje lekcji w miejscu. — Zgłoszenia pod „Filolog“ do Adm. Słowa. 7803

Ukończony dr. praw, chrześcijan, poszukuje posady w kancelarii adwokackiej u notariusza, ewentualnie do większego zarządu jako buchalter lub korespondent polski i niemiecki. Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, ul. Batorego 6. 7797

Aspirant farmacji z 2-letnią praktyką poszukuje posady. Dawid, Lwów, Jagiellońska 15. 7796

Zdolna krawczyni poszukuje zajęcia, najchętniej wyjechać do miejsc kąpielowych lub do dworu, poste-rest. „Marya“ Podzamcze. 7768

Rutynowany koncypiant a dwokacki z prawem substytucji, katolik, — poszukuje posady.

Oferty pod „R. K.“ poste restante Lwów — za okazaniem kwitu inseratowego. 7630

Kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępcy. Adam Lwów, restan-te. 7218

Specjalność język niemiecki. Student prawa uniw. niem. poszukuje na czas wakacji jakiegokolwiek odpowiedniego zatrudnienia. Korepet., korespond., towarzyszy w podróży itd. Zgłosz. do Administracji „Słowa“ pod „Student jur.“ 7290

Inteligentny i pracowity młody człowiek poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia na wsi, lub guwernerki „Probus“ do Adm. Słowa. 7382

Magister farmacji przyjmie posadę lub półdniowe zajęcia we Lwowie od 1 września. Zgłoszenia „Eskulap“ Adm. Słowa. 7723

Pomocnica pocztowa poszukuje posady. Warunki skromne. Zgł. „Szczęść Boże“ Kalwaryja Paławska. 7678

Substytut notaryalny szuka posady. Zgłoszenia pod „Substytut“ do Adm. Słowa. 7729

MAGISTER farmacji poszukuje posady lub zastępcy. — Zgłoszenia „Magister“ do Administracji Słowa. 5888

Uczeń szóstej klasy gimn. poszukuje posady aspiranta farmacji. Zgł. pod Wilnelm Zeimer Buczac. 7388

Realista VII klasy poszukuje lekcji na prowincji. Zgłoszenia pod „Realista“ do Adm. Słowa. 7804

Inteligentna bezdzietna wdowa w średnim wieku zapiękuje się dziećmi lub chorą osobą za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia „Wdowa“ do Adm. Słowa. 7793

Egzaminowany maszynista i ślusarz poszukuje posady. A. Miecznik, Żulińskiego 4, Ostrowska. 7792

Rutynowany buchalter i korespondent (izr.) z pięknym piśmem poszukuje zajęcia biurowego na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod „Pierwszorządny 30“ do Administracji Słowa. 7789

Maturzysta z inteligentnej, moralnej rodziny, przyjmie lekcję do przygotowania z poprawki lub do egzaminu wstępnego. Władysław Guniewicz w Podhorcach ad Stryj. 7779

Aspirant farmacji II roku zdolny receptaryusz poszukuje posady. Glasgow, Tarnopol. 7780

Praktykant gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą w Bereznicy i 9 miesięczną praktyką odbył tamże, poszukuje posady pisarza gospodarczego, przyjmie również zajęcia w mieczarni. Zgłoszenia A. Rozdoński, Olesko. 7776

Gorzelnik znający najnowsze aparaty, zdolny mechanik maszyn rolniczych, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „5 Gorzelnik“ post.-r. Dubiecko. 7775

Osoba młoda, inteligentna, znająca gospodarstwo domowe, muzykalna, z dobrym piśmem, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia „IDA 110“ do Administracji Słowa. 7774

Zastępca notariusza obejmie dłuższe zastępstwo. Porozumienie listowne pod „Zastępstwo“ do Adm. Słowa. 7771

Osoba umiająca dobrze krawieczę czynne poszukuje posady. — Zgłoszenia post.-r. „Pracowita“ Przeworsk. 7754

Posady zaofiarowane

Apteka obwodowa w Brzeżanach przyjmie aspiranta. 7751

Sily nauczycielskie, biurowe, sklepowe, restauracyjne i wszelką służbę poleca Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 7798

Montera elektrycznego przyłomie natychmiast miejski Zakład elektryczny w Przemysłu. 7657

Aspirant farmacji znajdzie umieszczenie w aptece Stanisława Lachowicza w Jaworowie. 7722

Bonę Niemkę poszukuję zaraz. Nabelaka 31. 7733

Gorzelnika zdolnego znanego poszukuje się zaraz. Odpisy świadectw z podaniem swego życiorysu i adresów pracodawców. Konieczna umiejętność kierowania młocarnią parową. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Adresować: Dyrekcyja dóbr Dąbrówka polska, poczta Sanok. 7738

Stałą posadę znaleźć może młody człowiek, żonaty, znający gruntownie język polski i niemiecki tak w piśmie jak i w mowie, umiający biegle pisać na maszynie. Do posady tej przywiązane jest pomieszkanie bezpłatne, oświetlone gazem i z opalem. Żądane są referencje, najpoważniejszych osób znanych w mieście. — Zgłaszać się można ul. św. Marcina 11a, piętro I, w godz. od 9—10 rano lub od 6 do 7 popołudniu. 7339

Koncypianta na czas ferii poszukuje adwokat na prowincji. Zgłoszenia „Substytucja“ do Administracji Słowa. 7787

Adwokat dr. Filip Finsterbusch w Samborze poszukuje koncypianta. 7757

Pośrednika do kupna i sprzedaży większych majątków, podróżującego na własny koszt poszukuje. Zgłoszenia „Faktor“ do Administracji „Słowa“. 7758

Poszukuje się młodszego pomocnika z handlu papierowego i praktykanta, zgłoszenia St. Rutkowski, Stanisławów. 7762

Pomocnika handlowego z działu korzennego za dobrem wynagrodzeniem poszukuje natychmiast. Poste-r „S. R. 48“ Stanisławów. 7760

Zarząd dóbr Gliny Małe, p. Borowa, poleca służącego strzelca. 7767

Kancelaryja adwokata dra Henryka Dymidowicza w Łańcutcie poszukuje rutynowanego solicytatora. Posada do objęcia natychmiast. 7769

Kupno i sprzedaż

Tylko w magazynie i pracowni pościeli

Kazimierza Skibińskiego można nabywać już od 4 kor., kołdry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp. Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

Nieruchomości

3 domy z dużym ogrodem — blisko tramwaju, z wkladem kilku tysięcy do sprzedania. Jaworski, restan-te Lwów. 7631

Przy ul. Friedrichów 2 parcele. Wiadomość u Friedricha. 7790

Apteka we wschodniej Galicji w mieście powiatowym, dobrze rentująca się jest do sprzedania. Zgł. pod E. D. do adm. „Słowa Pol.“. 7721

Willi i parcele lasowe w Brzuchowicach do sprzedania. Dr. Gargas, Lwów, Ossolińskich 1. 9. 7747

Interesy handlowe

Gospodrz, fachowiec poszukuje dzierżawy dobrej ziemi na wschodzie od 60 do 100 morgów. Najchętniej przy większym gospodarstwie przyjąby małą działkę, gdyż jako rutynowany gospodarz mógłby równocześnie pomagać radą i czynem. Zgłoszenia „Dzierżawa“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmanna. 7737

100.000 koron mam częścicłowu do ulokowania. Zgłoszenia pod „Brandelm 869“ p.-r. Lwów. 7799

W Borysławiu na Tarnawce wydzierżawie na lat 3 plac 60 m. długi 30 m. szeroki z budynkami fabrycznymi z muru pruskiego, na żądanie wraz z kotłem parowym i transmisją. „Warsztaty“ poste rest. Borysław. 7731

Młyn benzynowo-wodny o 3 kamieniach, holendrze i prośniaku wydzierżawi zaraz Zarząd dóbr Wojciechowice. 7802

Sklep Kółka Rolniczego w większym mieście, jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Zgłosz. Edward Werstler, Lancyń. 7777

Artykuły spożywcze

Morele duże, wybrane najprzedniejsze 5 kilo za 3 kor., wisznie, gruszki, śliwki codziennie świeżo rwane po kor. 2-50 wysła Müller I. winnice Kiskunhalas Węgry. 7256

Mieszkania i sklepy

Poszukuje się mieszkania z 8 do 12 pokoi z przynależnościami od 15 sierpnia, ewentualnie 1 września. Pożądany jest także ogród. — Zgłoszenia wraz z podaniem ceny pod adresem: „Internat“, Administracja „Słowa Polskiego“. 7240

Na sklep lokal do wynajęcia ul. Pańska 9. 7749

Długosza 27 różne mieszkania z komiorem urządzone, od sierpnia lub września do wynajęcia. Wiadomość Biuro gazet Olszewskiego, ul. Kilińskiego 1. 7635

4 pokoje, przedpokój, kuchnia łazienki z przynależnościami od 1 sierpnia do wynajęcia. Nabelaka 24. 7800

Friedrichów 9, 8, 1 piętro 3 pokoje frontowe z kuchnią i przedpokojem, parter 1 pokój kuchnia, łyża, przedpokój słuźbowy, klozet. 7791

Internat Towarzystwa pedagogicznego im. Reya dla uczniów szkół średnich przyjmuje zgłoszenia do 10 lipca, ul. Zyblikiewicza 26. 7685

Podlewskiego 6 6—5 pokoi przedpokój, kuchnia, łazienki balkon, komfort. 7640

Wnętrze znajdują ciche ładny pokój z utrzymaniem, Kalcza 1. 6. Dozorca wskaże. 7805

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 pokoje kawalerskie, Kleinowska 4. 7794

Letnie mieszkania

Jeszcze 3 pokoje na letnie mieszkania z utrzymaniem. Szade, p. Sambor. 7211

Tartarów Hotel Pension Jasna Polana, pokoje z werandami, pięknie urządzone, obok handel towarów korzennych i restauracya. 7611

Towarzystwo kasynowe w Skolem wynajmie na sezon letni dwa pokoje. 7380

Mikuliczyn: Najzdrowsze wśród lasu suche mieszkania umebłowane. Stanisław Abl, Lwów, Ossolińskich 8. 7603

W Dobromilu wynajmie letni. Koi ładne mieszkania przez wakacje tanio. Pisemne porozumienie p.-r. „Wilgiatura“, Dobromil. 7765

Doniesienia różne

Panna 30-letnia krawczyni, której siedzenie szkodzi, poszła by najchętniej na wieś za pannę służącą, albo do 1 lub 2 dziewczątek. Łaskawe zgłoszenia p.-r. „Polka“, Wiedeń, XII/4, Baumgartnerstr. 7770

Zwierchność gminna miasta Zbaraza wzywa byłego sekretarza p. Walentego Golebiowskiego, ażeby się do 8 dni zgłosił i oddał urządowanie w przeciwnym bowiem razie sprawa sądowi oddana zostanie. 7759

Handlowcy i przemysłowcy pragnący polepszyć swój byt i osiągnąć dobrze płatną posadę niech podadzą swój adres pod: „Gwarancya za wynik“ post.-r. Stanisławów. 7763



Zawiadomienie.
Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemu (dwa wyrazy lub szybra).
Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.
Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.
Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającym znanych (koresp. prywatnie) nie drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

Każdy nagłotek i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędziwanie znanym ogólnie specjalnym środkiem
Ramerta Antikorin.
Karton 80 h., paczka o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brunn, Ferdinands-gasse 14“ 9

Na podnoszone z wielu stron zapytania zawiadamia się uprzejmie, że Zarząd podpisanego Towarzystwa, którego własnością jest

Fabryka Nawozów Sztucznych na Zniesieniu

starowią Pp. Julian i Wilhelm Wangowie, Bolesław Długoszowski, Robert Doms, Józef Haninczak, Dr. Józef Milewski, Franciszek Rozwadowski, Dr. Julian Rużycki i Stefan Tauszyński.

I. Galic. Towarzystwo Akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie. 7147

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić, że powierzyliśmy Zastępstwo naszego Oddziału dla kolei wazkotorowych i linowych na Galicyę i Bukowinę, firmie **WACŁAW OSTROWSKI** i Ska we Lwowie.
Powyższa firma upoważniona jest załatwiać w naszym imieniu sprawy, dotyczące kolei wazkotorowych i linowych w myśl naszych odnośnych wskazówek.

Tow. Akc. węgierskiej fabryki wagonów i maszyn w Győr.

Powołując się na powyższe oświadczenie prosimy o łaskawe uwzględnienie firmy naszej przy wszelkich zapotrzebowaniach w zakresie kolei wazkotorowych i linowych wchodzących.
Z poważaniem

Wacław Ostrowski i Ska
Lwów, ul. Asnyka 8. — Telefon 1158.

Czteryście tysięcy koron wygrał los komunalny m. Wiednia serya 279, Nr. 14, kupiony u nas na raty miesięczne do l. 7351, a następnie sprzedany przez nas za gotówkę na dniu 3 października 1907 rej. l. 1404. Odnośne dokumenty wiszą w oknie naszego biura przy ul. Kopernika 1. 5. Jest to dzwinięta z rzędu główna wygrana, jaka padła na losy u nas kupione.
Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEJLIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

Generalna Reprezentacja Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej

pod protektoratem

Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Józefa

jako spółka, której biura znajdują się począwszy od 1 lipca b. r. przy
ul. Jagiellońskiej l. 20, II p.

wprowadziła prócz ubezpieczenia chłopców, dział życiowy (na do-
życie i wypadek śmierci) oraz dział posagowy dla dziewcząt, pod najdo-
godniejszymi warunkami.

Najtańsza stopa premiowa.

Zdolni miejscowi i podróżujący agenci za dobrą płacą poszukiwani.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieshüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwaśna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt.
I. Wewiorskiego. Halicka 5.

Kapelusze
męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

Drukarnia i Stereotypia
„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa:
Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury,
Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol,
w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.



Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące ludzko naturalne pod względem formy i koloru,
bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i
przerobienie nieodpowiadających szczek uskutecznia się
szybko i tanio. Specjalna technika sztucznych zębów bez
płyty podniebiennnej. Amerykańskie korony, mostki, szczę-
ki reformowe i countinns gum. 7183

F. URICH, dentysta-technik Lwów, Teatralna 7 l. p.
(naprzeciw Katedry.)

b. długoletni dentysta-technik pierwszorządnej firmy wie-
deńskiej Dr. Plessnera i Grabkowicza.
Gości z prowincji załatwia w ciągu jednego dnia.



SŁAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkażnicze i aromatyczne,
dzięki doborowi roślin
użytych. 457

Qwoc odświeżający i przeczyszczający
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓLCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁADKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Pa-
ryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

*Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej
pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1 60

Souchong 2—

Souchong zbiór maj. 3—

Kaysow 4—

Wysiewki z herbat zł. 1 30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1 60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

FILIA Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937 i 946).

234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie
wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przepro-
wadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach kra-
jowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku
bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek
na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie
w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. —

Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylo-
sowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowa-
nych papierów wartościowych. — Listy polecające i akre-
dytywy na sezon podróży. — Eskont weksli. — Inka-
sa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. —

Wkładki pieniężne, na książeczki wkładowe (podatek
rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4 1/2 procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli
publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie
faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komiso-
wej towarów i zaliczkowanie tychże.

Oddłużenia

przez udzielenie PP. Urzęd-
nikom państwowym, Nau-
czycielom, Urzędnikom au-
tonomicznym, c. i. k. Ofice-
rom od kapitana począwszy,
pożyczek w każdej wysoko-
ści na 6 1/4% łącznie z a-
mortyzacją, bez kosztów
wstępnych, bez obowiązku
wplacania udziałów ani też
na fundusz rezerwy —
przeprowadza poważna au-
stryacka instytucja finanso-
wa. Bliższych szczegółów
ustnie lub pisemnie udziela
Biuro dla oddłużeń
centr. Banku dla handlu i
przemysłu we Lwowie przy
ul. Zyblikiewicza 39. 7320



Maszyny do szycia

i haftu z najświetniejszych
fabryk z 5-letnią gwarancją
od zł. 26 do 55, nożne od
zł. 30— do 125— poleca
LEONARD WANKE
mechanik i specjalista, Lwów
Sykstuska 26. Naprawy wy-
konywa pod gwarancją. Cen-
niki franco. 7675

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I. Getreidemarkt 8.

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur
z ołowiu, specjalne urządzenia do pocyn-
kowania i połowiania blachy falistej
i innych wyrobów — dostarcza najlepszej

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczal-
nej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30
lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnięcie 3300 kg.
na 1 cm², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku
4 mm grubym cynk nie odprysł
zaś według świadectwa przemysłow. Stowarzyszenia
upoważnionych budowniczych we Lwowie z 14 sier-
pnia 1907 i pierwszorządnych powag budownictwa
została za najlepszą uznana i jako taka używana przy
budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacja na Galicyę i Bukowinę:

S. Lilienthal.

Lwów, Telefon nr. 621.

6566

ASTHMA i KATARY

Leczy się przez użycie
CYGARETEK i PROSZKU ESPIC
Duszność, Kaszel, Zakatarzenie, Nowrakie.
Fumigator do nakładania nieruchomego
jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Chorób organów oddechowych.
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych.
We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż
hurtowa w Paryżu, 30, ulica Saint-Lazare.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok